

Kalejdoskop wiadomości

Gościmy studentów z 25 państw

Ponad pół setki wykładowców i studentów z Kolegium Europejskiego w Natolinie (Polska) z 25 państw przybyło do Wilna. Zapoznali się tu z sytuacją polityczną, gospodarczą i prawną państwa baltickiego.

We wtorek delegacja kolegium z dyrektorem Departamentu Ekonomicznego MSZ, Audriusiem Navakasem rozmawiała na temat polityki litewskiej, wysłuchała też odczytów poślad Alaudasa Saudargasa i Arimantasa Rakšinskiego, a dziś zwiedzi Uniwersytet Witłoda Wielkiego w Kownie.

Z Litwy delegacja w czwartek uda się na Łotwę, do Estonii, Finlandii i Szwecji.

Kontakt z Kolegium Europejskim w Belgii oraz jego filią w Polsce Litwa nawiązała przed blisko rokiem. Ale jak dotychczas, żaden student z Litwy jeszcze się nie uczył w Kolegium Europejskim, gdyż opłata roczna w wys. 15 tys. USD nie jest jeszcze przystępna.

Już w przyszłym roku akademikami w Belgii bądź w Polsce rozpoczną naukę trzech studentów z naszego kraju, gdyż kosztą ich nauki i utrzymania ma pokryć Komisja Europejska.

Zmieniono statut narodowej komisji UNESCO

Rząd Litwy częściowo zmienił statut Litewskiej Narodowej Komisji UNESCO, gdyż opracowany został w roku 1992 i obecnie nie może sprostać wymaganiom pracy organizacyjnej komisji. Obecnie kadencja członka komisji skrócono z 4 do 2 lat. Przewidziano mechanizm zmiany członka komisji, gdy ten zmienia miejsce pracy bądź zajmowane stanowisko. Do pięciu zmniejszono liczbę specjalnych komitetów komisji.

Ministerowi Kultury zlecono do 15 maja zgłosić rządowi Litwy do zatwierdzenia litewską narodową komisję UNESCO.

16 maja sprzedaż obligacji

Ministerstwo Finansów poinformowało, że 16 maja Bank Litewski przeprowadzi aukcję obligacji wartości 50 mln Lt (emisji nr 50041).

Termin ważności obligacji tej emisji — 28 dni, cena nominalna jednego papieru wartościowego — 100 Lt. Obligacje od właścicieli po pełnej cenie nominalnej rząd wykupi 16 czerwca. Odsłeti tych papierów wartościowych ustali liczący, gdyż najwyżej ich formy Ministerstwo Finansów zawczasu nie podaje.

Bank Litewski przyjmuje na aukcję zgłoszenia konkurencyjne i niekonkurencyjne. Na podstawie zgłoszeń niekonkurencyjnych będzie można nabyć nie więcej niż 20 proc. emitowanych obligacji.

No to cyk, panowie

Napoję alkoholowe do Litwy importuje 14 przedsiębiorstw kraju. Rząd Litwy jeszcze pięciu przedsiębiorstw zezwolił na sprowadzanie do Litwy napojów wysokoprocentowych z piwem włącznie. Będą one mogły wwozić wszystkie trunki z wyjątkiem wódki.

Do 19 kwietnia br. zgodnie z uchwałą rządu prawo importu do RL napojów alkoholowych miało dziewięć przedsiębiorstw kraju, które zwyciężyły w publicznym konkursie na wózw wódkę.

Rząd uzupełnił również listę producentów firm zagranicznych, którym zezwolił na wózw napojów alkoholowych. Są to firmy "Daria", "Litimpeks" oraz "Mineraliniai vandens".

No to cyk, panowie.

"Turizmas" — gazeta dla turysty

Na Litwie ukazała się nowa kolorowa gazeta "Turizmas", poświęcona nowinkom turystycznym, problemom i reklamie.

Prawdziwe kontakty wojskowe — tylko na poligonie

W wieloletnim hotelu "Litwa" zebrali się 40 oficerów NATO oraz tyluż z Europy Wschodniej, którzy przez dwa dni będą tu dyskutowali na temat przeprowadzanych już i planowanych manewrów NATO i partnerów.

Przedstawiciel Litwy płk lejtnant Romas Žibzasz zaznaczył, iż Litwa była drugim po Rumunii państwem, które podpisało dokumenty "Partnerstwo dla pokoju" i zostało partnerem NATO w styczniu ub.r.

Musimy się sami troszczyć o swe zdrowie

W Ministerstwie Zdrowia odbyło się posiedzenie Republikańskiej Komisji przeciwdziałającej. Budzi niepokój wzrost zachorowań infekcyjnych. W roku 1994 na włośnicę chorowało na Litwie o 70 proc. ludzi więcej niż w roku 1993, na gruźlicę dróg oddechowych — o blisko 32 proc. więcej, na żółtą zykę żółtą — blisko 38 proc., w tym na żółtaczkę wirusową — 41,9 proc. Coraz więcej ludzi cierpi na zapalenie mózgu, wywołane przez kleszcze, coraz więcej jest przypadków świerzbii i wszawicy. W 1994 r. w porównaniu z 1993 r. cierpiących na świerzb było o 24,3 proc., na wszawicę — o 19,9 proc. więcej. Jest to związane z coraz mniejszą liczbą łaźni. W związku z tym higienicy apelują do ludności, by się bardziej troszczyła o higienę i swe zdrowie.

Ustalono nowe ogniska chorób bydła

Międzynarodowe Biuro Epizootyczne poinformowało o wykryciu nowych niebezpiecznych ognisk chorób zwierząt.

W związku ze stanem epizootycznym Litewska Służba Weterynaryj zabrania wwozu skur z Tadjykistanu, Kazachskiej Republiki — Dżambulu, Dżezkagany, Kży Ordinskiego oraz obwodów Kazachstanu Południowego.

Funkcjonariusze pomagają nielegalnym przewoźnikom?

Specjalna służba litewskiej policy granicznej przesłuchuje zatrzymanych w Polsce naruszcycieli granicy litewskiej w celu wykrycia ich przewoźników oraz wózw, który im pomaga.

20 mieszkańców krajów azjatyckich, którzy w ubiegłym tygodniu w pobliżu granicy polskiej zatrzymali policy polscy, obecnie przetrzymuje się w aresztach w Wyższychkach, Mariampolu i Prenach.

Istnieje podejrzenie, że aż połowa pracowników ochrony granicy pomaga uciekinierom.

Wykład Ewy Tomasik

Stowarz. szenie Naukowców Polaków na Litwie w czwartek, 11 maja br. o godz. 15.00 organizuje w szkole fryzjerz nr 37 (Naugarduko 7) w sali 43a wykład o tyt. "Ewa Tomasik z Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej. Temat: "Biliteracja" — możliwość jej zastosowania w pedagogice specjalnej i pedagogice ogólnej". Zapraszani są wszyscy chętni.

Włosną wyjechał słonko... i kleszcze

Ci z naszych Czytelników, którzy mają czworonogie przyjaciół i wprowadzają je na spacer, wiedzą, jaka plagą są kleszcze, które atakują nie tylko psy, inne zwierzęta, lecz i ich gospodarzy.

Jak wiemy, niektóre z kleszczy są roznosicielami groźnych chorób. O tym, jak się ich strzec, możemy się dowiedzieć z następną sobotą.

Zapraszamy więc wszystkich Czytelników do obejrzenia sobotniej audycji w TV "Polonia" (o godz. 13.10) pt. "Znajomi z Zoo". Tym razem pafstwo Guwifsky będą mówić o tym, jak się strzec przed kleszczami.

Na podstawie doniesień agencji Informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Liza BRZOWSKA

"Nie sądzimy ani jednego, ani drugiego..."

(Dokończenie ze str. 1)

Hitlerowski zamierzali Litwę "po wsze czasy wyznaczyć z mapy politycznej świata, jej terytorium włączyć w skład Trzeciej Rzeszy" — powiedział Brazauskas. "Oto dlatego" winniśmy całkowicie uzmysłowić prawdziwe znaczenie zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej, odpowiednio ocenić wkład wszystkich walczących z faszystyzmem żołnierzy, niezależnie od mundurów armii, do której należeli" — zaznaczył.

"Nie powinniśmy zapominać, jak olbrzymie ofiary złożyli naród rosyjski i inni narody, o walce i cierpieniach żołnierzy rosyjskiego w rozgromieniu niemieckiego faszystyzmu".

A Brazauskas wysoko ocenił działalność organizacji litewskiego podziemia antyfaszystowskiego — "Litewskiego frontu", "Litewskiego związku bojowników o wolność, a zwłaszcza wojewskiej organizacji politycznej "Litewskiej armii wolności".

Powiedział on, iż część mieszkańców Litwy, nieznadko nie z własnej woli, lecz fatalnym zbiegiem okoliczności, trafiło do służb roboczych Trzeciej Rzeszy bądź utworzonych przez nazistów litewskich formacji policy wojewskiej. Niemniej nie zmienia to istoty ruchu oporu narodu litewskiego w latach wojny. Część ludzi,

służących w batalionach bezpoleczeństwa, przynajmniej do realizacji przestępczej polityki ludobójstwa. Ale ci ludzie nie reprezentowali narodu litewskiego, swą działalnością nie wyrażali prawdziwych dążeń Litwy w epocie historycznej. "Należeli ze swym koszmarnym programem holocaustu przynależeli do niepodległej Litwy, lecz do kraju zwaśnionego przez represje stalinowskie. Znaleźli tu rozniecone w latach 1940-1941 niesnaski litewskozwojskowe, zburzone struktury życia państwowego i społecznego, które nie były w stanie odpowiednio zorientować społeczeństwo, wyrwać z niego wpływ moralny, zapobiec odwetowi i mordowi", powiedział A. Brazauskas.

"W latach wojny jedni Litwini na froncie i w oddziałach partyzanckich walczali z faszystyzmem, inni — przeciwko komunizmowi, a jeszcze inni — zarówno przeciwko jednemu, jak i drugiemu. Ktoś potrafił dziś powiedzieć, którzy z nich mieli największą rację? Nie sądzimy ani jednego, ani drugiego, postaramy się natomiast znaleźć wspólną odpowiedź na pytanie, dlaczego nasz kraj, rozdzielany przez olbrzymie pafstwa, był tak rozbity, że nieznadko brat przeciwko bratu występował z bro-

nią w rękę" — zaaplował prezydent republik.

Kończąc przemówienie, prezydent pominał wypowiedzenie "Pokoju i przetrwania" w londyńskim Hyde Parku i przypomniał, że "naród nie może nie być przeciwko narodowi, który nie będa one wiedział, czym jest wolność. I nikt nie zmusi ich będa się nie przyjdzie do ich kraju z niebezpieczeństwem i prawdą są niebezpieczeństwem i sprawiedliwość i pokój pokryły wieki. Z ziemi zrodzi się prawda, sprawiedliwość przywróci będa się będzie z wysokości".

Następnie odbył się koncert Litewska państwowa orkiestra symfoniczna, pod batutą Juozasa Donatasa, wykonała "Pasakalį" Juliusa Jurginasa. Kompozytor napisał w roku 1961 i dedykował ofiarom stalinizmu. Aktor Petras Venclovas odczytał poetyckie Vincasa Mykolasaitis "Vivos plango, mortuos..." ("Żywych oplakuję, martwych...").

Na zakończenie koncertu Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna i Kowieński Chór Pafstwowo wykonała Petrasa Bingelisa wykonanie Dziwiątek Symfonii Ludwika van Beethovena.

Na konferencjach prasowych

Poszukuje się środków do finansowania powiatów

Problem finansowania nowych powiatów kraju będzie rozstrzygany kosztem wydatków administracyjnych samorządów i ministerstw — jeszcze w tym tygodniu Ministerstwo ds. Reform Administracyjnych i Samorządów zgłosi w Sejmie nowy budżet państwowy — powiedział we wtorek na konferencji prasowej sekretarz Ministerstwa ds. Reform Administracyjnych i Samorządów Julius Jurginis.

Podkreślił on, że po przejrzaniu budżetów samorządów i ministerstw, że trzeba będzie obniżyć fundusz plac pracowników, niemniej muszą być "znalezione" środki dla powiatów — na spełnienie funkcji w zakresie rolnictwa, mediacji i in.

W trakcie rozdzielania funkcji między samorządami i powiatami, najwięcej problemów nasuwa się w sprawie placó-

wek zdrowia i oświaty, jedne z nich bowiem (szpitale) mają być przekazane powiatom, inne natomiast (odrośnięte kliniki, przychodnie położone w gęsi samorządów. Jedynymi w rejonach, gdzie te instytucje stanowią najwięcej zwyczajnych, obecnie niemożliwe jest to uczynić. Dlatego postanowiono w tym roku "nie rozszarpać ich w sposób szkodliwy" i zanim zostanie znalezione stosowne rozwiązanie tego problemu, odczołżyć przekazywanie funkcji.

Chociaż obawiano się, że najwięcej problemów może spowodować przekazanie dla administracji naczelna funkcji w zakresie reformy rolnej, to nie ma większych trudności z tego powodu. Służby regulacji rolnych pracują już, pracowały, podania w sprawie zwrotu z tytułu za przyniesioną ziemię zwraca się, zapewnił Julius Jurginis.

Z punktu widzenia socjaldemokratów

Ustawy litewskie nie sprzyjają matkom, wychowującym dzieci

Ustawy litewskie są niesprzyjające matkom, które wychowują dzieci, zawierają one wiele luk, które należałoby poprawić, uważa przywódcą sejmowej frakcji socjaldemokratycznej Aljoza Sakalas. Mówił on w tym na konferencji prasowej, w której uczestniczył również ekonomista Litewskich Związków Zawodowych Algirdas Ziviciusius.

Zdaniem mówców, należy jak najszybciej zmienić ustawy o pomocy dla rodziny, o emeryturach państwowych ubezpieczenia socjalnego i inne. Pierwsza sprawa, która wymaga korekty jest to, aby wszystkie trzy lata, w ciągu których matka wychowuje dzieci w domu, zostały zaliczone do stażu państwowego ubezpieczenia socjalnego. W myśl obowiązującego obecnie trybu do stażu tego zalicza się tylko jeden rok. Zdaniem Ziviciusiusa, propozycja, aby do stażu były zaliczane trzy lata aprobują wszystkie organizacje związkowe kraju.

Zwrócił on również uwagę, że w myśl obowiązujących obecnie ustaw, im więcej dzieci wychowuje matka, tym trudniej uzyskać jej obowiązkowo 20-letni staż ubezpieczenia socjalnego, co dla matek wielodzietnych jest to prawie niemożliwe.

Zdaniem uczestników konferencji, rząd powinien zmienić aktualny tryb wypłacania zasiłków z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy. Mówili oni, że obecny system jest szczególnie nieprzebiegły dla kobiet, które zmieniły pracę lub wychowują dzieci w wieku do lat trzech albo ponownie urodziły. Jak twierdzą socjaldemokraci, jest niesłuszne, że tym, którzy zmienił miejsce pracy, wypłaca się minimalny zasiłek z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy, nie uwzględniając całkowicie wynagrodzenia, otrzymywanego w poprzednim miejscu.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 10 maja 1995 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	100 litów za jedn. waluty
Angielskie funty sterlingi	6.4014	6.3492
100 ormiańskich dram	0.9808	7.0051
Australijskie dolary	2.9546	1.9652
Austriackie sztylingi	0.9406	0.8840
100 austriackich monet	0.0908	0.8478
100 belgijskich franków	0.3478	0.8254
Belgijskie franki	0.1413	0.0780
Czeskie korony	0.1556	0.3330
Daniańskie korony	0.7427	2.8719
ECU	5.3478	1.9457
Estoniańskie korony	0.3682	0.5567
100 litewskich peset	3.3002	0.3334
100 litów włoskich	0.2458	100 litów włoskich
100 japońskich jen	7.7847	0.2813
Kanadyjskie dolary	2.4461	0.1509
Kirgiskie somy	0.3670	0.3720
100 kazachskich teng		2.9138
Łotewskie lity		
Żyła polskie		
Moldawskie leje		
Norweskie korony		
Holenderskie guldeny		
Francuskie franki		
100 rubli rosyjskich		
SDR		
Singapurskie dolary		
Filipińskie marki		
Szwedzkie korony		
Szwajcarskie franki		
1000 ukrainskich karbowonów		
Uzbekskie sumy		
100 węgierskich forint		
Niemieckie marki		

Waluty podstawowe jest USD. Lity na waluty podstawowe i waluty podstawowe na lity banki wymieniają według zabierzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając na lity banki od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	wpłaty
100 franków francuskich	48.46	50.44
100 marek niemieckich	172.14	178.16
100 dolarów amerykańskich	234.88	244.58
100 funtów brytyjskich	377.11	382.31
100 franków szwajcarskich	206.74	217.76

LITEPO

Kopciuszek" buszuje w kosmetykach

"Kopciuszek" — nowa wystawa, która zbudowała całą żeńską połowę "Litexpo'95". Pełen znaczy po litewsku Kopciuszek, ale ten nie jest taki biedny, może przebrać w kosmetykach sprowadzonych z zagranicy, a te, jak wiadomo, nie są tanie.

W tym celu tego rodzaju wyspecjalizowana wystawa kosmetyków w Litwie. Demonstrację się na niej nie tylko kosmetyki, ale też sprzęt do zakładów kosmetycznych, kosmetycznych, solarium. Ogółem udział bierze 40 firm z Niemiec, Francji, Niemiec, Izraela, Japonii, Norwegii, Finlandii, Czech, Szwecji, Holandii i Niemiec.

Wielu z nich przywozi na wystawę całkiem jeszcze nie znane na Litwie kosmetyki. Jankun Rajmund (bibliotekarstwo, studia magisterskie), Kropa Renata (psychologia, studia magisterskie), Juniewicz Aleksandra (język niemiecki, Kolegium Nauki i Kultury), Ragucki Paweł (ekonomia, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Rodziewicz Beata (język niemiecki, Kolegium Nauki i Kultury), Stankiewicz Dariusz (ekonomia, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Czerniawska Bożena (ekonomia, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Grydz Zbigniew (ekonomia, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Sakowicz Wioleta (plastyka, studia magisterskie, ASP Kraków), Majewski Waldemar (ekonomia, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Urbanowicz Lucyna (język niemiecki, Kolegium Nauki i Kultury), Korczyński Tomasz (muzyka, studia magisterskie).

"Casha Modu Lux" — dystrybutor perfum i kosmetyków słynnych francuskich firm "Chanel" i "Pierre Cardin" przedłożyła najnowsze specyfiki produkowane w Litwie.

Chemiczki Karl Hadek oferuje preparaty stworzone na podstawie naturalnych składników, bez domieszek wody. Nie zawierają one żadnych szkodliwych substancji.

Firma "Gosana" — oficjalny dystrybutor "Pollena-Uroda" proponuje szeroki wybór kosmetyków dekoracyjnych i perfum.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Wśród kosmetyków znalazła się również dystrybutorzy innej polskiej firmy "Casha" (z siedzibą w Kownie). Firma ta proponuje różne preparaty, które można było znaleźć w aptekach, w tym również różnego rodzaju kremy.

Studia w Polsce

6-8 maja odbywały się wstępne kwalifikacje na studia w Polsce. W roku bieżącym o indeksy studentów uczelni polskich ubiegali się 89 kandydatów. W sobotę kandydaci rozwiązywali testy kierunkowe, w poniedziałek odbyły się rozmowy kwalifikacyjne.

Konsulat generalny RP w Wilnie podaje następującą listę osób wstępnie zakwalifikowanych na studia w roku akademickim 1995/96.

Roszczyński Witaj (fizyka, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Jankun Rajmund (bibliotekarstwo, studia magisterskie), Kropa Renata (psychologia, studia magisterskie), Juniewicz Aleksandra (język niemiecki, Kolegium Nauki i Kultury), Ragucki Paweł (ekonomia, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Rodziewicz Beata (język niemiecki, Kolegium Nauki i Kultury), Stankiewicz Dariusz (ekonomia, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Czerniawska Bożena (ekonomia, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Grydz Zbigniew (ekonomia, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Sakowicz Wioleta (plastyka, studia magisterskie, ASP Kraków), Majewski Waldemar (ekonomia, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Urbanowicz Lucyna (język niemiecki, Kolegium Nauki i Kultury), Korczyński Tomasz (muzyka, studia magisterskie).

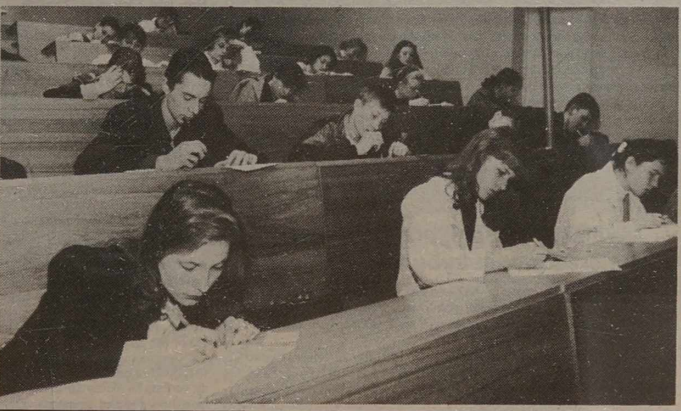
WS Muz. Poznań), Juratowicz Tadeusz (informatyka, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Duchowski Paweł (ekonomia, studia magisterskie, sesja orientacyjna), Kowigier Danuta (stomatologia, studia magisterskie, roczny kurs język polski), Maculewicz Anna (stomatologia, studia magisterskie, roczny kurs język polski), Janikiej Barbara (matematyka, studia magisterskie, sesja orientacyjna, WSP), Čepulytė Irena (plastyka, studia magisterskie, sesja orientacyjna, WSP), Małyška Bożena (psychologia, studia magisterskie), Sinkiewicz Liliana (filologia germańska, studia magisterskie, WSP), Barczewska Zuzanna (język angielski, Kolegium Nauki i Kultury), Kozłuskaite Agnieszka (język angielski, Kolegium Nauki i Kultury).

Rezerwa: Mickiewicz Joanna (psychologia, studia magisterskie), Gulbinowicz Agnieszka (filologia germańska, studia magisterskie, WSP), Borusiewicz Dariusz (sociologia, studia magisterskie), Zolnierukinas Robert (historia, studia magisterskie, WSP).

Z limitu Rosji zakwalifikowano obywateli Armenii. Petrosjan Robert (stomatologia, studia magisterskie, kurs język polski).

NA ZDJĘCIU: podczas testów.

Fot. T. Wątniewicz



Litwini z Polski z wizytą na Litwie

Dziś na zaproszenie frakcji polskiej w Sejmie RL przybywa do Wilna 10-osobowa delegacja mniejszości litewskiej w Polsce z Algirdasem Nevilsem, jako jej przewodniczącą. W skład grupy wchodzi m.in. przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Ośrodka Kultury Litewskiej w Sejmach A. Skripka, dyrektor Wydawnictwa

"Austra" S. Birgolis, redaktor naczelny czasopisma "Austra" A. Sitarasienė, dyrektor DK w Puńsku J. Kardauskienė, wójt gminy Puńsk K. Baranaukas, przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce, dziennikarz E. Petruškevičius, nauczyciel, lekarz.

Przewiduje się szereg spotkań: w Ambasadzie RP, w ZG ZPL, w Cen-

trum Kultury Polskiej oraz zwiedzenie niektórych polskich: im. Jana Pawła II, szkoły nr 14 w Wilnie, szkoły nr 1 w Sołecznikach, szkół w Tietiańcach, Podborzu, gospodarstw rolnych w Butrymąchach i Bowszach, DK w Niemenczynie, prywatnej polskiej księgarni.

Inf. wt.

Wypadki i wypadki

Napad rabunkowy na zast. dyrektora szkoły

8 maja o godz. 15 min. 40 na ul. Šiladario w Wilnie 2 rabusiów w czarnych maskach na głowach napało na zastępcę dyrektora Wileńskiej Szkoły Średniej nr 52 W.K. Poturbowski i 1 odebrali torbę, w której znajdowało się 26 tys. litów na wypłatę wynagrodzenia pracownikom szkoły, a także dowody osobiste i inne rzeczy. W.K. po okazaniu jej w przychodni pomocy medycznej wrócił do domu.

8 maja o godz. 16 min. 30 do mieszkanka G.C. w Wilnie przy ul. Rinkinės 21 weszło 3 zamaskowanych mężczyzn. Związała oni gospodynię, która steryzowana uziemieniem przez napastników noża, powiedziała, gdzie są schowane pieniądze. Sprawcy napadu zarobili 300 litów i 533 dolary.

8 maja w nocy do mieszkanka D.M. przy ul. Zananykų 10 w Wilnie wtargnęła grupa zbrojnych, którzy pobili gospodarza i ukradli telewizor "Banga".

Włamania do garaży

W nocy z 7 na 8 maja br. złodzieje włamali się do garażu M.M. w Wilnie przy ul. Žirumų 60. Skradli stamtąd różne rzeczy

wartości 48 tys. litów.

Tej samej nocy nieustaleni sprawcy włamali się do garażu przy ul. Iešmininkų 17 w Wilnie należącego do W. Ł. Prawdopodobnie działali w sposób zawczasu zaplanowany, wiedząc, że są tam przechowywane różne wartościowe rzeczy. M.in. skradli 3 rowery wodne, 10 sportowych urządzeń, 240 sztuk okularów, 150 sportowych butów i in. Straty się ustala.

W dniach 5-8 maja br. w Nowych Świecianach (rej. święciański) z przechowania "Rida" ZSA w nie wyjaśnionych okolicznościach zniknęły chemikalia wartości około 30 tys. litów.

Straty od pożarów szacuje się na 4 mln

W okresie 4 miesięcy br. w kraju zanotowano 2630 pożarów. Jest to prawie 5-krotnie więcej niż w tym samym okresie ubr. Straty od pożarów wynoszą blisko 4 mln litów. Statystykę tę podał do wiadomości dyrektor Departamentu Ochrony Przeciwpożarowej MSW RL pułkownik Kazimieras Zulusas. Strażacy ponad 300 razy wyjeżdżali na zawiadomienie o nieszczęściu. W 282 wypadkach pomagali specjalnym służbom w li-

kwidowaniu skutków wynikłych w wypadkach drogowych, podczas ratowania tonących, szukania topielców itp. W 360 wypadkach strażacy pracowali przy gaszeniu pożarów, w 126 wypadkach — lasu. Największy pożar, który pochłonął 60 ha lasu wybuchł w Nerydzie i Smilinė. Przyczynami pożarów są: nieostrożne zachowanie się z ogniem — 30 proc., zły stan przewodów elektrycznych — 14 proc., pieców i przyrządów grzewczych — 8 proc. K. Zulusas poinformował, że obecnie na Litwie działa 35 uwojskowych i 84 rejonowych oddziałów straży pożarnej, w których pracuje ponad 5 tys. pracowników. Szczególną wagą objęte są ważniejsze obiekty przemysłowe, jak np.: przedsiębiorstwa "Nafta", "Achema", Ignalińska Siłownia Atomowa, Kłajpedzki Port, a także budowa naftowego terminalu w Būtinge. W przyszłości dojdzie również kontrola obsługi autostrady "Via Baltica".

Opracowana jest koncepcja wdrożenia jednolitego systemu przeciwpożarowego. Planuje się połączenie działalności Departamentu Ochrony Przeciwpożarowej z Departamentem Bezpieczeństwa Cywilnego.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Dni Czech na Litwie

Czesi wracają na nasz rynek

Wieloletnia historia "Litexpo" wystawy wyrobów wyprodukowanych w Czechach, lampy w ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie. W ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie. W ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie.

Wieloletnia historia "Litexpo" wystawy wyrobów wyprodukowanych w Czechach, lampy w ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie. W ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie.

Wieloletnia historia "Litexpo" wystawy wyrobów wyprodukowanych w Czechach, lampy w ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie. W ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie.

Wieloletnia historia "Litexpo" wystawy wyrobów wyprodukowanych w Czechach, lampy w ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie. W ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie.

Wieloletnia historia "Litexpo" wystawy wyrobów wyprodukowanych w Czechach, lampy w ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie. W ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie.

Wieloletnia historia "Litexpo" wystawy wyrobów wyprodukowanych w Czechach, lampy w ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie. W ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie.

Wieloletnia historia "Litexpo" wystawy wyrobów wyprodukowanych w Czechach, lampy w ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie. W ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie.

Wieloletnia historia "Litexpo" wystawy wyrobów wyprodukowanych w Czechach, lampy w ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie. W ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie.

Wieloletnia historia "Litexpo" wystawy wyrobów wyprodukowanych w Czechach, lampy w ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie. W ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie.

Podziękowanie

Wieloletnia historia "Litexpo" wystawy wyrobów wyprodukowanych w Czechach, lampy w ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie. W ramach Dni Czech na Litwie zorganizowała ambasada w Wilnie.

USA

Rocznica zakończenia II wojny światowej

Z udziałem prezydenta Billa Clintona, ministra obrony Williama Perry i tysięcy weteranów II wojny światowej odbył się w Fort Meyer pod Waszyngtonem amerykańskie uroczystości 50 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.

Po przeglądzie wojsk i 21 salutat armatnich, prezydent wygłosił przemówienie, w którym przypominał wkład Stanów Zjednoczonych do wojny. "50 lat temu w Europie uciły wojenne działa" — powiedział Clinton. "Cień, rzutyony na cały kontynent, ustąpił, wśród żołnierzy na froncie zapanała radość. Zebrałiśmy się dzisiaj, aby przypomnieć ich triumf i ich ofiarę, i ponownie zadeklarować wierność ideałom, za które walczyli i za które wielu z nich oddało życie".

Wcześniej Clinton uczestniczył w ceremonii złożenia wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza na cmentarzu wojskowym w Arlington pod Waszyngtonem. W stolicy USA odbył się również tego dnia uroczystości rocznicowe w Muzeum Holocaustu.

Ukraina

Parada wojskowa i pochód weteranów

Z okazji 50 rocznicy zakończenia II wojny światowej na centralnej ulicy Kijowa, Kreszczatku, we wtorek rano odbyła się parada wojskowa miejscowego garnizonu i pochód weteranów wojennych.

W uroczystościach uczestniczył prezydent Leonid Kuczma, przewodniczący parlamentu Aleksander Moroz i p.o. premiera Jewhen Marczuk.

Nie chcąc zadrażniać stosunków z Moskwą, prezydent Kuczma przyjął zaproszenie prezydenta Jelcyńskiego i udał się do Moskwy. Na żądanie Krawczuka odwołano przewidzianą wcześniej paradę Floty Czarnomorskiej, ze względu na spór między Moskwą a Kijowem o bazę w Sewastopolu.

Chorwacja

Walki w Sławonii przedmiotem zainteresowania trybunału w Hadze

Christian Chartier, rzecznik ONZ-owskiego trybunału ds. zbrodni wojennych na obszarze byłej Jugosławii, poinformował we wtorek, że trybunał ten usiłuje ustalić, czy podczas niedawnych walk w Chorwacji doszło do łamania praw człowieka.

Oskarżyciele haskiego trybunału przypuszczają, że łamanie praw człowieka mogły się dopuścić zarówno wojska chorwackie jak i siły chorwackich Serbów. Zwrócono się więc o informacje do "wszystkich zainteresowanych stron" — powiedział rzecznik.

Wojska chorwackie przeprowadziły w zeszłym tygodniu atak na siły Serbów chorwackich, kontrolujące zachodnią Sławonię.

Łotwa

Grupa dywersyjna "Rubiks" grozi zamachami terrorystycznymi

Grupa dywersyjna "Rubiks", która wzięła na siebie odpowiedzialność za wrzucenie w sobotę ładunku wybuchowego do synagogi w Rydze, zagroziła kolejnymi aktami terronu, jeśli w ciągu tygodnia władze Łotwy nie uwolnią byłego przywódcy łotewskich komunistów Alfreda Rubiksa.

Minister spraw wewnętrznych Lōwys Janis Adamsons oświadczył, że na posterunku policji zatelefonował nieznany mężczyzna i przedstawiając się jako dowódca grupy "Rubiks" zapowiedział wysadzenie w powietrze Pomnika Wolności w Rydze i przeprowadzenie serii zamachów w podziemiach Rygi-Moskwy.

Advokat Rubiksa, który jest oskarżony o próbę zamachu stanu w 1991 roku, uznał informacje szefa MSW za absurdalną i dodał, że jego klient nie ma nic wspólnego z eksplozją w synagodze.

ONZ

Brak konsensusu na konferencji w sprawie NPT

Otwierając ostatni tydzień obrad konferencji w sprawie przedłużenia traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, — przewodniczący konferencji Janyantha Dhanapala oświadczył, że nie osiągnięto dołąd konsensusu i w związku z tym w środę odbędzie się głosowanie nad przyjęciem jednej z trzech propozycji.

Dhanapala chce wykorzystać dni przed głosowaniem na zdobycie poparcia dla jednej z propozycji.

USA i pozostałe mocarstwa nuklearne mają zapewnione poparcie 104 państw mandatu traktatu (podpisanego przez 178 państw) dla propozycji bezwarunkowego i bezterminowego przedłużenia traktatu.

Jednak wiele państw trzeciego świata nie jest zadowolonych z takiego ewentualnego rozwiązania i niektóre z nich opowiadają się za przedłużeniem traktatu na 25 lat, chcąc wykorzystać okresowe przedłużenie NPT, aby móc w ten sposób wywierać naciski na kraje posiadające broń jądrową w celu rozbrojenia.

Trzecia propozycja sprowadza się do warunkowego przedłużenia NPT na czas nieokreślony.

Nadzieja na przedłużenie bezterminowe leży w znalezieniu języka w sprawie rozbrojenia, który mógłby zostać zaakceptowany przez państwa nie posiadające broni jądrowej.

Wśród różnych propozycji znajduje się propozycja potępienia izraelskiego programu nuklearnego i propozycja ustalenia terminu rozbrojenia nuklearnego na rok 2005.

Jedną z grup roboczych koncentruje się na opracowaniu deklaracji zasad i ograniczonych celów, takich jak podpisanie do 1996 r. traktatu zabraniającego prowadzenia prób jądrowych.

Rosja

Defilada Zwycięstwa na Placu Czerwonym

Moskiewskie uroczystości z okazji 50. rocznicy zwycięstwa nad faszystami rozpoczęły się we wtorek od Defilady Zwycięstwa na Placu Czerwonym, w której wzięło udział około 4,5 tysiąca weteranów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej oraz około 1,5 tysiąca przyszłych oficerów — słuchaczy 13 rosyjskich akademii wojskowych.

Oficjalne obchody 50-lecia zwycięstwa rozpoczęły się w Moskwie w poniedziałek, kiedy prezydent Borys Jelcyń, a także przywódcy niektórych krajów poradzickiej Wspólnoty Niepodległych Państw złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza. W poniedziałek odsłonięto także w Moskwie na Placu Maneżowym pomnik marszałka Gieorgija Żukowa.

We wtorek rano przybył do Moskwy prezydent USA Bill Clinton. Amerykański prezydent złożył wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza.

We wtorkowych uroczystościach biorą udział delegacje 52 państw.

Prezydent Jelcyń z premierem Wiktorem Czernomyrdinem, przewodniczącymi obu izb parlamentu Władimirem Szumiejką i Iwanem Rybkinem oraz członkami rządu zajął miejsce na trybunie na Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym. Na niższych trybunach Mauzoleum — po lewej stronie — 8 prezydentów krajów WNP, na prawej przedstawiciele rosyjskiego rządu i władz Moskwy. Jelcyń po raz pierwszy w charakterze prezydenta Rosji wszedł na Mauzoleum Lenina (napis "Lenin" na Mauzoleum został zastąpiony zieloną tkaniną).

Delegacją zagraniczną zarezerwowano miejsca na trybunie obok mauzoleum. Niektórzy zachodni przywódcy, w tym prezydent Francji Francois Mitterrand, kanclerz RFN Helmut Kohl i premier Wielkiej Brytanii John Major, nie przybyli na Plac Czerwony. Ceremonia na Placu Czerwonym rozpoczęła się dokładnie w chwili, kiedy kuranty na Wieży Spasskiej Kremla wybiły godzinę dziewiątą. Dowodzący defiladą generał Władimir Głoworow podjechał otwartą limuzyną "Czajka" od strony Muzeum Historycznego do marszałka Wiktora Kulikowa, który wyjechał z Bramy Spasskiej Kremla. Głoworow złożył mu meldunek o gotowości weteranów do defilady.

Następnie krótkie, dziesięciominutowe przemówienie wygłosił prezydent Jelcyń i rozpoczął się przemarsz weteranów.

Na czele, z jadącym w otwartym samochodzie generałem Głoworowem, szedł ze sztandarem zwycięstwa sławny lotnik, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego generał Michaił Odincow, a za nim 15 generałów i marszałków — bohaterów wojny. Za kompanią werblistów młodzi żołnierze nieśli sztandary frontów i armii, następnie przemarszowała kompania honorowa różnych rodzajów wojsk i słuchacze szkoły oficerów wojsk transportowych.

Weterani — ubrani w galowe garnitury i furazjerki — przemarszowali dziesięcioma kolumnami, po 410 kombatanów w każdej kolumnie. Każdy z pułków weteranów reprezentował jeden front Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Za weteranami przeszli przez Plac Czerwony 13 kompanie młodych oficerów, reprezentujące 13 rosyjskich akademii wojskowych.



W defiladzie uczestniczyła także

pania honorowa różnych rodzajów wojsk i słuchacze szkoły oficerów wojsk transportowych.

Weterani — ubrani w galowe garnitury i furazjerki — przemarszowali dziesięcioma kolumnami, po 410 kombatanów w każdej kolumnie. Każdy z pułków weteranów reprezentował jeden front Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Za weteranami przeszli przez Plac Czerwony 13 kompanie młodych oficerów, reprezentujące 13 rosyjskich akademii wojskowych.

W defiladzie uczestniczyła także

Komunistyczna demonstracja w Moskwie

Około 50 tys. osób posłuchało apelu organizacji komunistycznych i przybyło na zorganizowaną przez nie w Moskwie demonstrację z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

— podaje agencja dpa powołując się na oceny moskiewskiej policji. AFP pisze o 5 tys. uczestników tej imprezy, natomiast Reuter o 2 tys.

Uczestnicy demonstracji przeszli przez miasto od Dworca Białoruskiego do położonego niedaleko Kremla placu Łubianska.

Na transparentach wyrażali ostrą krytykę obecnego kierownictwa rosyjskiego. Wznosili antyjelcyńskie okrzyki, m.in. "Jelcyń, wynoś się z Kremla".

Jeden z demonstrujących weteranów oświadczył na temat prezydenta Rosji: "Wszystkie się widzą — go Judasza na trybunie nad mauzoleum".

Wielu uczestników komunistycznej demonstracji nie było portretu Słona.

Niemcy

Obchody w Berlinie

Prezydent RFN nie pozostawił wątpliwości co do tego, że to Niemcy są winni wojnie. Na uroczystości z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej wyraził wdzięczność, że mimo to "ponad ruinami, grobami i obozami" inni wyciągnęli do Niemców pomocną dłoń. Zebrał oklaski, gdy powiedział, że zaobna Europa Zachodnia powinna poszerzać obszar stabilności i dobrobytu. Historia potoczyła się po 8 maja 1945 roku inaczej niż większość oczekwała — stwierdził.

Centralna uroczystość odbyła się w Domu Koncertowym przy Ryuku Zandarmów. Uczestniczyli 1.400 gości, w tym przedstawiciele dyplomacji z RFN. Po Herzogu przemawiali premierzy Rosji i Wielkiej Brytanii Wiktoria Czernomyrdin i John Major, wiceprezydent USA Al Gore i prezydent Francji Francois Mitterrand,

który chciał pożegnać się ze społecznością międzynarodową.

Herzog, którego wystąpienie poprzedziła kilkunastominutowa muzyka Ludwiga van Beethovena, powiedział, że Niemcy rozpętały najstraszniejszą wojnę, jaką znała ludzkość, i poniosły największą klęskę, jaką sobie można wyobrazić. Niemcy wiedzą — dziś może

wyrażając przynajmniej 50 laty — że to ich ówczesny rząd i wielu ich obywateli odpowiada za holocaust i niezapłacone rachunki.

Przyznał, że były próby wyliczenia sobie zbrodni, próby zbliżenia do mówek i bagatelizowania. Jedną z miarę upływu lat ugruntowało się poczucie zbiorowego wstydu — tak jak w trafnie wyraził pierwszy prezydent RFN Theodor Heuss.

Herzog ocenił, że najgłębsze ucielenie wschodni Europejczyk. Również wskutek sytuacji politycznej po wojnie. Europa Zachodnia musi być wyspą pokoju, wolności i dobrobytu. Jej obowiązkiem jest, by te dobra nie były udziałem innych.

Demonstracja przeciwko wojnie

Po mszy jej uczestnicy w liczbie ok. 300 osób przeprowadzili manifestację. Aljanci Ujzadowskimi protestując przeciwko fetowaniu 50. rocznicy zakończenia II wojny w Moskwie mimo ludobójstw, jakich dopuszcza się Rosja w Czeczeni. Uczestnicy przemarszu zatrzymali się pod ambasadami Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii, Urzędem Rady Ministrów i ambasadą Rosji. W tych miejscach zapalili symboliczne znicze, mające upamiętnić ofiary II wojny światowej oraz imperializmu rosyjskiego.

Gospodarka

Kołodko: nie ma opóźnień w decyzjach MFW

W najbliższą środę Międzynarodowy Fundusz Walutowy podejmie decyzję w sprawie spełnienia przez Polskę kryteriów wykonawczych — powiedział wicepremier Grzegorz Kołodziej. MFW analizuje wskaźniki monetarno-pieniężne i głównie ich oceną zajmie się podczas rozpatrywania analizy sytuacji gospodarczej Polski, którą przygotowali eksperci Funduszu. Jak podkreślił Kołodziej, ekspansja i optymistyczny obraz w przyszłości polskiej gospodarki

Pytany o podatki wicepremier stwierdził, że resort finansów przygotowuje kolejne propozycje, ale obniżenie podatków w przyszłym roku będzie możliwe jedynie w przypadku obniżenia wydatków budżetowych.

Sondaz

Europa nie traktuje Polski jako równorzednego partnera

Państwa Europy Zachodniej nie traktują Polski jak równorzędnego partnera — twierdzi zdecydowana większość (81 proc.) ankietowanych przez Demoskop. Tylko co dziesiąty respondent (9 proc.) uważa, że Polska jest traktowana jak równorzędny partner.

Najwięcej zwolenników poglądu, że Polska nie jest traktowana jak równorzędny partner znajduje się wśród osób o wyższym wykształceniu (95 proc.), pracujących w instytucjach sfery budżetowej (92 proc.), zaliczających się do inteligencji (92 proc.) i pracowników umysłowych (89 proc.). Najmniej wśród rolników (76 proc.), osób zajmujących się domem (75 proc.) i mających wykształcenie podstawowe (74 proc.).

Pogląd, że Polska jest traktowana jak równorzędny partner deklaruje najwięcej rolników (18 proc.), osób zajmujących się domem (16 proc.) i posiadających wykształcenie podstawowe (11 proc.). Najmniej zwolenników tego poglądu jest wśród respondentów o wyższym wykształceniu (5 proc.), pracowników instytucji sfery budżetowej (7 proc.) i mieszkańców miast do 50 tys. mieszkańców.

Statystyka

Najlichniej Polskę odwiedzali turyści z Ukrainy i Rosji

Według danych Centralnego Urzędu Planowania w ub.r. z państw sąsiadujących na Wschodzie najliczniej Polskę odwiedzali obywatele z Ukrainy — ok. 3,2 mln (wzrost o 37 proc. w stosunku do 1993 r.) i Federacji Rosyjskiej — 2,4 mln (wzrost o 55 proc.). Z Białorusi przyjechało prawie 2,2 mln osób (wzrost o 30 proc.), a z Litwy — 1,1 mln (spadek o 15 proc.).

Eksperti CUP podkreślają, że w przeciwieństwie do lat 1990-1992, gdy wydatkowano kwoty w Polsce przez turystów z tych krajów pochodziły głównie ze sprzedaży przywożonych towarów, obecnie zdecydowanie przeważa przywóz dewiz. Najczęściej Rosjanie kupują w Polsce artykuły żywnościowe (głównie wyroby cukiernicze), oraz tekstylia, odzież i obuwie. Wydatki Rosjan w Polsce odpowiadały ponad 80 proc. wartości pozostałego eksportu do FR. Nieco niższe relacje odnotowano w odniesieniu do pozostałych krajów, np. 33 proc. wartości eksportu na Litwę stanowiły zakupy litewskich turystów.

Specjaliści CUP zakładają, że Polska będzie nadal rynkiem turystycznych usług recepcyjnych i tranzycyjnych. Dostarczając „turyście handlowej” korzyści ekonomiczne dla gospodarki Polski, nie należy hamować tego zjawiska, lecz stwarzać warunki dla jej „ucywilizowania” i przeciwdziałać ewentualnym zjawiskom negatywnym. W miarę wyrównywania się poziomów życia i systemu cen, skala tego handlu będzie się zmniejszała – podkreślają eksperci CUP.

Prasa

A.Michnik: "Gazeta Wyborcza" nie będzie partyjnym organem

Podsumowując 6-letni okres ukazywania się "Gazety Wyborczej", Adam Michnik pisze we wtorkowym numerze: "Zawsze pragnąłem, by 'Gazeta' była pismem o wyrazistej twarzy i nigdy nie chciałem, by była organem jakiegokolwiek partii politycznej — także Unii Demokratycznej, a potem Unii Wolności, choć nasze sympatie są oczywiste".

"Byłymi otwarci na każdą mądrą myśl – niezależnie od tego, czy formułował ją szef ZChN Wiesław Chrzanowski czy też szef SLD Aleksander Kwasniewski. I wierzę, że tak już pozostanie" – deklaruje Michnik, przyznając zarazem, że zaangażowanie się "Gazety" podczas wyborów prezydenckich po stronie Mazowieckiego uważa za swój osobisty błąd. Wyjawia, że obecnie jego kandydatem jest Jacek Kuron, który – jak pisze – "będzie dobrym, skutecznym i rozumnym prezydentem", ale podkreśla dobitnie, że "Gazeta" nie stanie się organem kampanii wyborczej Kuronia, lecz będzie się starać obiektywnie prezentować racje i argumenty wszystkich kandydatów.

nas tylko świętem zwycięstwa; jest
ami historii, nad prawami rządzący-
wiedział prezydent RP Lech Wałęsa
znanego Żołnierza, podczas głównej
wojny światowej.

syną. Def., w którym skapitulował hitlerowski faszyzm nie był dla nas pierwszym dniem wolności: jedna połowa Europy światową zwycięstwo i osobobodzenie, a nad drugą rozciągał się już cień totalitarnego imperium" – stwierdził prezydent w przemówieniu przed Grobem. "Poświęcono wiernego sojusznika, aby uczynić zadość światowej równowadze politycznej" – tak prezydent skomentował ustalenia konferencji w Jaltcie. "Gorycz ciagle w nas tkwi, nawet po 50 latach" – dodał.

Według Wałęsy, winę za II wojnę ponoszą też i ci, którzy faszyzm

lekceważyli, którzy cofali się przed jego ekspansją. "Ci, którzy nie chcieli umierać za Gdańsk, musieli później umierać za Paryż i Londyn (...). Ci, którzy uważają, że warto się ukorzyć, aby nie drażnić bestii, prędzej czy później stają się tej bestii ofiarą" – dodał. "Ostatecznym owocem wojennego zwycięstwa musi być Europa zjednoczona, zamożna i bezpieczna: takiej pragną Polacy dla siebie i dla innych, takiej wypatrujemy na horyzoncie nowego tysiąclecia" – zakończył prezydent.

W imieniu kombatanatów wystąpił żołnierz AK, słynny "cichociemny" Stanisław Jankowski "Agaton", który powiedział m.in., że żołnierze II wojny światowej walczyli pod hasłem "Tobie Ojczyzna". Dziś w "sztafecie pokoleń" ich obowiązkiem jest przekazanie tych słów następnym pokoleniom.

Prezydent wręczył odznaczenia i akty nominacyjne

byłym RP Lech Wałęsa wręczył w Warszawie, w 50 rocznicę II wojny światowej, Order Orła Białego, Janowi Karskiemu z okazji polskiego rządu na uchodźstwie. "Ten Order jest dla mnie wyróżnieniem i pewnie końcem mojej wędrówki życiowej" powiedział trzikanarzom Karski.

suwerenności i niepodległości" — powiedział prezydent wręczając order i nominację.

Uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia na Salę Kolumnową Pałacu pocztu sztabowego kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Po odegraniu hymnu, prezydent mianował na stopień generała broni dotychczasowego generała dywizji, Edmunda Botochuła. Wiceadmirał Romuald Waga otrzymał nominację na stopień admirała; generał brygady Wojciech Pietrzak — na stopień generała dywizji.

Na stopień generała brygady został mianowany uczestnik II wojny światowej, kanclerz orderu wojennego *Virtuti Militari* — Stanisław Komornicki oraz pułkownicy: Andrzej Jan Amejlańczyk; Józef Stanisław Buczyński; Michał Krauze; Konstanty Malejczyk; Marian Olesiak i Jerzy Stanisław Gil, osobisty lekarz prezydenta.

8 uczestników II wojny otrzymało nominację na stopień podporucznika: Wiktoria Fiedorowicz, Kazimierz Janusz Karasimowicz, Tadeusz Heinzl, Wiesław Jewczuk, Zdzisław Kułasa, Maciej Lech Lechowicz, Jerzy Szczuka oraz Józef Uss.

Za wybitne zasługi na rzecz niepodległości i suwerenności Polski Krzyż Komandorski z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Stanisław Komorowski. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali Władysław Piotrowski i Bohdan Zieliński. Krzyż Oficerski — Zygmunt Korwin-Sokołowski i Stanisław Szymański. Krzyże Kawalerskie: Bolesław Świątnicki, Józef Wilk, Andrzej Olszewski, Stanisław Dziedzicowski, Zenon Fidyk, Ryszard Floryński, Piotr Antol, Stanisław Brzostowski i Aleksander Poniusz.

Dziękując w imieniu odznaczonych, Stanisław Komornicki powiedział m.in., że polscy żołnierze "umierali nie 'za żadne ideologiczne czy polityczne partykularyzmy', ale 'tylko za Ojczyznę'. Zapewnił, że oni i jego koledzy będą "służyć najjaśniejszej Rzeczypospolitej dopóki pozwoli na to Bóg..."

Polityka

**ZChN: prawica powinna poprzeć Wałęsę
lub Strzembosza**

„Wierzę, że z pomocą wszystkich partii prawicowych, centroprawicowych i lewicowych” aby nie miałyby kandydatów na prezydenta i premiera między Adamem Strzemboszem i Lechem Wałęsą. „Im więcej partii, tym większe szanse na wybór ma kandydat lub kandydatka” — powiedział dziennikarzom prezes Zjednoczonej Partii Pracy Czarnecki. Dodaje, że po spotkaniu władz ZChN z prezydentem i na daleko idące przeświadczenie, że Lech Wałęsa wystartuje w wyborach.

ciu prof. i adeusza Zielińskiego w wyborach prezydenckich, ZChN protestuje przeciwko wykorzystywaniu przez Zielińskiego stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich do prowadzenia kampanii prezydenckiej. "Od Rzecznika ZChN domaga się jasnego stanowiska: albo publicznej rezygnacji z kandydowania w wyborach, albo złożenia urzędu" — napisano w oświadczeniu. ZChN uważa, że sytuacja, w której Rzecznik zaczął funkcjonować jako kandydat w wyborach prezydenckich, jest niedopuszczalna i niezgodna z prawem.

ZChN zwraca się w wydanym oświadczeniu do władz RP o podjęcie

działani chroniących Kościół i szybką ratyfikację konkordatu. W opinii tej partii wiele wypowiedzi członków koalicji rządzącej prowadzi do konfrontacji z kościołem. "Wrogie i niedopuszczalne wypowiedzi lewicowych polityków owocują agresją wobec symboli religijnych, duchowieństwa i wiernych oraz prowadzą do aktów wandalizmu na cmentarzach" — podkreślił Czarniecki.

W oświadczeniu wydanym przez Zarząd Główny ZChN w okazji 50 rocznicy zakończenia wojny czytamy m.in.: "Dziś znowu nasi wczorajsi sojusznicy nie chcą znać naszego wkładu w zwycięstwo nad Niemcami. Nie słyszymy słów wdzięczności i przeprosin ani ze Wschodu, ani z Zachodu. Tym bardziej więc rocznica ta winna być dla nas nauką, że najpewniejszą podstawą naszej przyszłości będzie wspólny wysiłek Polaków dla zbudowania silnego, zasobnego, budzącego szacunek i wymagającego dla siebie szacunku państwa".

Przemysł lekki rozwija skrzydła

Kolos, który żyje i prosperuje

Spółka akcyjna "Audejas" jest właściwie jednym z postkomunistycznych gigantów, którym ostatnio w udziale przypadło dość trudny los. Wiadomo, że sztuka projektowania i tkan gobe-
linów należy do bardzo starego rzemiosła, rozwiniętego głównie na Wschodzie. Dlatego litewskim gobelinom raczej nie było łatwo znaleźć swoje miejsce na rynku międzynarodowym.

Jednak dyrektor ds. marketingu Artūras Zorgevičius jest zdania, że trzeba przede wszystkim zmieć myśleć, no i chcieć, a wówczas wiele można zrobić.

Zaczynali...

od prywatyzacji i redukcji kadr. Najpierw zmniejszono aparat administracyjny. Robotników zwolniono tylko tych, którzy osiągnęli wiek emerytalny, no i oczywiście za naruszenia dyscypliny, kradzieży itp. A więc, generalnie rzecz biorąc, redukcja odbyła się raczej bezboleśnie. Byli i tacy, którzy sami z takich bądź innych powodów odeszli. Na siłę jednak nikogo nie wyrzucano.

Wiadomo, że rozwój każdego przedsiębiorstwa w dużej mierze zależy od sytuacji startowej. "Audejas" miał dobry start, bowiem tuż przed rozpadem Związku, udało im się wymienić cały sprzęt. Aktualnie mają bardzo dobre i względnie jeszcze nowe krosna i maszyny

znanych firm niemieckich, belgijskich, francuskich. Oczywiście, że wraz z nową techniką gobe-
liniarstwa, należało też odpowiednio przeszkolić personel. Główni specjaliści przechodzili szkolenie za granicą, tkacki natomiast szkolono tu, w zakładzie. Praktycznie w przeciągu pół roku zaczęto pracować po nowemu. Początkowo oczywiście nie wszystko się dobrze układało, ale dziś już można mówić o specjalistach wysokiej klasy. Plastyki obecnie pracują na komputerze, czyli tak jak w cywilizowanych krajach.

Dzisiaj "Audejas" to...

rzeczywiście nowoczesne przedsiębiorstwo na skalę europejską. Przed kilkoma laty pracowało tu 1500 osób, dziś pracuje o połowę mniej i dwa razy więcej produkuje. W ciągu doby (pracuje się na 3 zmiany) spółka wytwarza 10 tysięcy metrów gobelinów, czyli rocznie 3 mln metrów (pracuje się na 3 zmiany) spółka wytwarza 10 tysięcy metrów gobelinów, czyli rocznie 3 mln metrów. Mniej więcej takie same moce produkcyjne są we wszystkich fabrykach tkackich na Zachodzie. Aktualnie na warsztacie mają tu 36 artykułów, z tego 7 zupełnie nowych, opracowanych według europejskich standardów z uwzględnieniem zapotrzebowań i gustów klienta (kolorystyka, rysunek, rodzaj tkaniny). Dzięki nowej orientacji na partnera handlowego, "Audejas" już od kilku lat nie pracuje "na skład", a jedynie na zamówienie.

Mamy swoich agentów...

w Stanach Zjednoczonych, Holandii, Wenezueli, Belgii, Skandynawii — mówi Artūras Zorgevičius. Najwygodniejszymi klientami "Audejas" są kraje skandynawskie. Wzrasta zainteresowanie litewskimi gobelinami i w USA. Niemal wszystkich klientów przyciąga dobra jakość, modne wzornictwo, kolorystyka i stosunkowo niska cena. Metr zwykłej tkaniny gobelinowej u nas kosztuje 4 USD, akasminiej — 9,25 USD, dwuzakardowej do 35 kolorów i odcieni — 5,60 USD. Na rynku światowym zaś ceny są prawie dwukrotnie wyższe. Dlatego np. już od dwóch lat litewskie gobeliny kupuje Wenezuela i sama nawet opłaca wydatki transportowe (lotnicze).

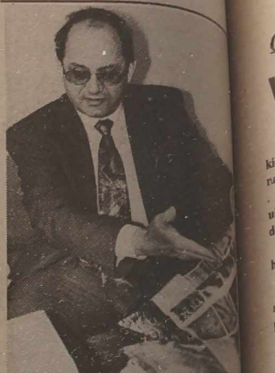
Natomiast nieco gorzej mają się sprawy na rynku wschodnim. Po wprowadzeniu przez Rosję podwyższenia taryf celnych, litewskiej stronie przestało opłacać się sprzedawać, a rosyjskiej kupować, i pomimo że od stycznia br. odwołano te taryfy, handel już się urwał, a wielu klientów podpisało kontrakty z innym dostawcą. Z powodu tego nieprzewidywanego kroku, bardziej zresztą politycznego niż ekonomicznego, poszkodowane zostały obie strony.

Nasi tkacze trafili...

niemal w dziesiątki. We wrześniu ubiegłego roku na Międzynarodowych Specjalistycznych Targach w Brukseli gobelin "Ema" otrzymał wyróżnienie "Trends 95". Na wystawie 390 firm przedstawiło aż 9 tys. artykułów z różnych krajów, z tego tylko 106 zostało wyróżnionych jako lepsze. Wśród nich znalazł się litewski gobelin "Vasara", który się eksportuje głównie do Anglii.

"Audejas" już od czterech lat aktywnie uczestniczy we wszystkich targach międzynarodowych. Ma wiele zamówień od firm zachodnich, szczególnie na gładkie i z drobnym wzorkiem tkaniny. Moda na plusz w duże kwiaty ze srebrną bądź złotą nitką już dawno minęła. Dziś największą popularnością cieszą się tkaniny, który mniej "zbierają" kurzu i są bardziej praktyczne w czyszczeniu. A więc maksymalnie gładkie, w drobne geometryczne rysunki.

Jeśli na rynkach zagranicznych wyroby "Audejas" potrzebują jeszcze reklamy, na naszym rynku są bardzo dobrze znane i dobrze sprzedawane. Szczególnie duże zamówienia zgłaszają prywatni meblarze i tapiczerzy. Spółka



jest w stanie wykonać każde zamówienie w przeciągu 4-5 tygodni.

Niestety, nie tylko różan...

ustana jest nasza droga — mówi Artūras Zorgevičius. Generalnie rzecz biorąc, nie są tak same. Produkcja cieszy się popytem, ale pieniądze też raczej nie doświadcza. Jednak część podpraca kłody pod nogi nasza rodzona, a to tylko nasza, biurokracja.

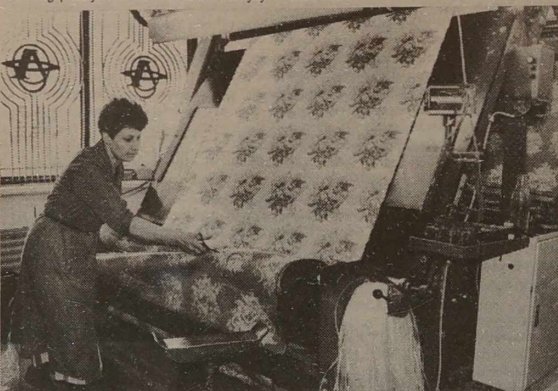
Ostatnio spółka koncentruje wysiłki na wy-
bach bardziej urwali, z dodatkami polonit. Tkaninę przedstawiono do otrzymania certyfika-
tu. Niestety, Unia Europejska zaproponowała, by-
bom polister (choć gatunkowo bardzo do-
bry) był zakupiony na Białorusi. Trzeba się było
będzie sporo pogłowić, jak z tej sytuacji wybrnąć.

Dodatkowo ból głowy sprawiają narow-
konkretnie bawełna. Przez długie lata "Audejas"
kupował bawełnę w Uzbekistanie, ale ostatnio
coraz gorsza jest jej tam jakość. Bawełna brudna,
jest dużo odpadów, nie da się z niej spłukać co-
kiej, równej nici. Dlatego bawełnę kupuje się dziś
za inną granicą. Zresztą jakość bawełny to w te
chwili problem na skalę światową. Mamy już na-
dziej ekologicznie zanieczyszczone środowiska, a
się odbija na całej przyrodzie.

"Audejas" należy do kolosów, które
szczęśliwie potrafiły przeżyć reorganizację
burze, co więcej, znalazły swoje miejsce nie tylko w
kraju, ale i na arenie międzynarodowej.

Juliusz TYTKA

NA ZDJĘCIACH: dyrektor ds. marketingu
Artūras Zorgevičius w oddziale tkackim.
Fot. Marian Paluszko



Nowość

"Statoil" i "Neste" w Rydze

Norweska spółka "Statoil" wraz z fińską spółką naftową "Neste" zamierzają uczestniczyć w projekcie budowy potężnego terminalu naftowego w Rydze. Terminal miałby nabrać wyposażone w pompy naftowe i zbiorniki "Neste" o pojemności 30-60 tys. m³. Roczny obrót przewiduje 200 tys. ton produktów naftowych.

Do 1998 roku spółka "Statoil" zamierza zbudować 70 stacji paliwowych w Estonii, na Łotwie i Litwie, które będą zarządzane w produkty naftowe z terminalu ryckiego. Przez Rygę do krajów bałtyckich będzie dostarczana benzyna oktanowa, olej napędowy i paliwo ciekłe.

Chęć uczestniczenia w projekcie

wyraziło jeszcze kilka firm, w tym spółka lotewsko-rosyjska "Mantcas" i lotewska "Wisbija". Zespół napełniania tankowców zamierza budować spółka "Hansa Bunkering", która należy do Lotewskiego Związku Marynary.

Terminal "Neste" w Rydze może być zbudowany w ciągu roku.

"Neste" i "Statoil" należą do największych i najaktywniejszych firm handlujących produktami naftowymi w krajach bałtyckich.

Replika

VAT za usługi komunalne?

W dawnych czasach zasadniczym niepokojem panów było, ile przegrali (bądź wygrali) w golfie lub karty. Panie natomiast miały swoje problemy. Często nękała je migrena z powodu te-
go, że inna dama dworu miała ładniejszą sukienkę, bądź bardziej hucznie organizowała czwartkowe obiady.

Dziś kardynalnie zmieniła się sytuacja: panowie poszukują swojej "dobrej gwiazdy" w biznesie, panie (a raczej gospodynie domowe) dostają bólów głowy, bowiem często gęsto, gdy zapłaczą za mieszkanie, zmuszone są głowić się, gdzie taniej kupić kawałek mięsa, z czym dać kanapki do pracy mężowi, dzieciom i w ogóle co włożyć do garnka.

Ktoś może powie, że niby co ma wspólnego opłata za mieszkanie z garnkiem. Ano bardzo wiele, bo im więcej zapłacą za mieszkanie i usługi komunalne, tym rzadsza zupka będzie w moim garnku.

Oto miały ostatnie dni opłaty za mieszkanie i usługi za marzec. Szczerze mówiąc, byłam nie tylko niemile zaskoczona, ale wręcz

wściekła, gdy w starostwie się dowiedziałam, że mam płacić więcej niż w ubiegłych miesiącach, bowiem za wszystkie usługi komunalne doliczono mi VAT, czyli 18 procent.

Najmocniej przepraszałam, ale wyglądało to wszystko, delikatnie mówiąc, na normalne oszustwo. Przecież VAT (w omawianym go wprowadzaniu) miało pochodzić od osób, których dochód roczny przekracza 50 tys. litów. Niestety, taka suma ani mnie, ani całkiem szeregowi innych szarych obywateli nawet nie przyniosła. Co innego, gdyby w grudniu się okazało, że w ciągu roku mój dochód wyniesie 50 tys. litów. Zgodnie z przepisami, dopiero wówczas państwo ma prawo ściągnąć podatek VAT.

Owszem, w ustawie o VAT-ie powiedziane, że osoby, które wypłacają ten podatek, w każdym roku ku się okaże, że ich dochody nie wystąpią o zwrot ściągniętego podatku. Nie wiem jak wy, drodzy Czytelnicy, ale ja o taki zwrot nie wystąpię. Nikt mnie takimi poborami nie pieści.

W kręgu pieniądza

Na banki narzekają chyba wszyscy i niemal wszędzie: duże procenty za kredyty, małe odsetki za wkłady, słabą jakość w operacjach finansowych itp. Ekspertki twierdzą, że aktualnie na światowym rynku finansowym panuje ogólny chaos, niepokój polityczny. Z powodu ogólnie nieprzychylnych sytuacji finansowej na świecie, znalazło się w tarapatkach kilka najsilniejszych banków niemieckich, takich jak Commerzbank, Dresdner Bank, Deutsche Bank i in.

Jak informuje jeden z największych niemieckich banków Commerzbank, jeszcze przed odliczeniem odpowiednich sum na pokrycie niektórych wątpliwych kredytów, wyraźnie widać, że dochód banku w ciągu 3 miesięcy bieżącego roku, będzie mniejszy niż w tym samym okresie roku minionego. Zdaniem Commerzbanku, na światowym rynku

walutowym w tym roku znowu panuje porażenie, które raczej niż dobre nie prognozuje. Tym bardziej, że kurs niemieckiej marki rośnie, dolara za pada. Poczynając od stycznia br., w porównaniu z dolarem, kurs marki wzrósł o 2 proc. Silna marka pogmatwała nieco sytuację na rynkach akcji i obligacji.

Bez większego optymizmu spogląda w przyszłość również Dresdner Bank. W ciągu 1994 roku dochód zmniejszył się aż do 20 proc. Stąd się tak głównie dlatego, że na rynku finansowym handlując na własny rachunek dochód banku sięgał tylko 43 mln marek.

Po pokryciu niektórych kredytów o 23 proc. w roku minionym znalazły również dochody Deutsche Bank. Handlując na własny rachunek, bank otrzymał tylko 537 mln marek dochodu, co stanowi o 73 proc. mniej niż w roku 1993.

Banki w tarapatkach

O 8 proc. zmniejszyły się również dochody różnych banków w Bawarii. Zdaniem fachowców, skromne dochody niemieckich banków były spowodowane tym, że Centralny Bank USA, całkiem niespodziewanie, na początku minionego roku za udzielania pożyczki, zwiększył normy odsetek. Po takim kroku w świecie finansowym zaczęły się szerzyć niepokój z powodu możliwej dużej inflacji, a w Niemczech zaś raptownie podskoczyły w górę normy odsetek obligacji. Z powodu zaistniałego chaosu, wiele banków na rynku operacji obligacyjnych poniosło poważne straty. Jeśli w najbliższej przyszłości względnie ustabilizuje się kurs dolara i kurs marki, to i tak wielkie niemieckich banków będzie musiało solidnie cały rok harować, by nadrobić straty.

Grześć nie tylko w kwietniu

Wode zatruwamy, potem pijemy...

Temat do napisania poniższego materiału podsunęła mi... zmieniała pogodę, a...
 ...z doświadczenie z zimy przekroczyłmy w prawie 25 stopniowej upały i po kilkunastu
 ...słonecznym się niegnie, w fazie wczesnej wiosny. Niemniej kalendarzow
 ...nie jednak kilka... lata, a więc i ku wypoczynku, urlopowi. Przypominamy sobie
 ...wreszcie lato – upały prawie 30-stopniowe, a do wody ani na krok – higienici
 ...nie było na słonecznym niebezpiecznie dla zdrowia. Tak brudne były nasze źródła wody.
 ...by wypływać z br. pod tym względem – od tego rozpoczynamy rozmowę z lekarzem-
 ...dla opisu regionu wileńskiego Stanisławem KUKULSKIM.

...Pobrałszy już próbki ze wszystkich zbiorowisk wodnych w Wilnie i w jego obrębie (Wilnia w Wokłumpiach, Zielone Jeziora, Sałata) możemy stwierdzić, że na dzień dzisiejszy jest czysta. Ale zaznaczam, na dzień dzisiejszy nie jestem pewien, że będę mógł to zdanie ująć w lipcu, czy sierpniu, kiedy zaktywizuje

—Czy to znaczy, że jesteśmy tak brudni, że
nie widać?

Przebieg to też wpływa na czystość na-
turalną, ale przynajmniej zanieczyszcze-
nia rzek i jezior. Już wiele lat z rzędu z
Centrum Higieny biło na alarm. Ma-
pę stan brzegów. Ile to razy robiliśmy
kontrolę – takich śmietnisk, jak nad
r. Wiłą dosłownie poszukają. A to wszy-
stko nad rzeki. Niby raz do roku robimy
segregację, ale często śmietniska w ogó-
szenie wywiezione, czyli zbieramy śmiecie
z pojemników je wiatr rozosi, i... ręka
Dodajmy do tego sady zespołowe. Każdy
mieszkaniec "własnego podwórka". A że na
r. Wiłę, no to co? Bezpańskie wszak. No i
zabry dokładają, chociażby papierniwa w
chłuba pod tym względem rekordzista.
Ważne, że to papierniwa?

na myśli nie rodzaj wytwarzanej produkcji, tylko panujący. Dotychczas fabryki obciążało do eksploatacji sieci wodociągowej i rozlokowane w osiedlu studzienki wyciągały wodę do osiedla. Dziś została sprytnie, Niby drobne, ale sprawy związane z oczekiwania oddać do Wilńskiego przedsiębiorstwa Wodociągowego. Byłaby to mała, ale przedsiębiorstwo to nie bierze odpowiedzialności tego gospodarstwa (zresztą w tym stanie, zarządzały rury, zepsute studzienki na dzień dzisiejszy faktycznie nie działają). I co najstraszniejsze, nie jest to tak bezpański obiekt.

tychby kolejowy wodociąg, a
dwu – jeden znajdujący się w Nowej
drugi przy ul. Eletrinės. Dostarczają
nie tylko na swe obiekty, ale też do
mieszkalnych rozlokowanych w pobliżu.
problem. Wiedza przy ul. Eletrinės jest
na, ma duży zbiornik, który trudno
wychłorować, bo to by sparaliżowało
te obiekty. Dlatego kolej powinna się
nie dołączyć do miejskich sieci wodocia-

Wiemy o wodzie, ale ja osobiście, a wielu czytelników również nie wie, jaką wodę, tzn. mam na względzie jej czystość, czy ogólnie jej jakość jest dobra, korzy-

stamy z wód gruntowych, a te są bakteriologicznie bezpieczne. Ale znów jest "ale", gdyż sieci wodociągowe są bardzo zużyte, stare, więc częste awarie są nieuniknione. A gdzie się rwie, tamie i jest naprawa, więc łatwo o zanieczyszczenie.

Wiele lat się mówi o urządzeniach oczyszczających, ale tylko się mówi, bo o wszystkich decydują finanse. Jeżeli chodzi o wskaźniki fizyczne, chemiczne – też są problemy. Bardzo często wylanie nie otrzymanej bardzo ruda, czasami wręcz czarna woda, zwracając się do nas, że zawiera mazut. Ale nigdy na szczęście ich obawy się nie potwierdziły, gdyż badania dowiodły, że to zwiędzona zawartość żelaza. Oto mamy przed sobą dane sprzed kilku miesięcy, np. próbki wody ze szpitala na Antokolu wykazały trzykrotnie większą ilość żelaza, a w szkole-internacie przy ul. Laskińskiego prawie 5-krotnie. Nie są to dane tragiczne, ale oczywiście powinny być urządzenia oczyszczające.

— Mówił Pan powyżej o próbkach. Z ilu miejsc są pobierane?

— Z 63. Do tego dołączyć trzeba dane, które ma stacja wodociągowa (z 14 miejsc), czyli faktycznie mamy stan z 77 miejsc — położonych w różnych częściach Wilna.

Jeżeli chodzi o nasze punkty (63), to jest ich dostateczna ilość, gdyż według norm europejskich na 1000 mieszkańców ma być jeden taki punkt. Czyli pod tym względem wyglądamy normalnie.

Jest to spory zakres pracy, jeżeli się zwróćmy, że robią to dwie tylko osoby, ale bez jakich systematycznych badań życie miasta byłoby niebezpieczne.

— Często, gdy oglądam łamiące się, poniszczone studzienki, mam pytanie, czy w ogóle ich ktoś kontroluje?

— Myśli Pani właściwie, kontrola tu jest konieczna, ale kontrola — to jedna sprawa, a dodaj — druga. My bierzemy próbki z 11 studiенок (a w ogóle jest ich w mieście około 600), ale w jakim one są stanie! Zardzewiałe, z przegniwającym, osuwającym się nierazko fundamentem, przepuszczające w głąb wszelkie brudy. Z tego powodu musimy zamknąć studiенок przy ul. Dzików, na Markulch, na Krakowskiej. Starostwa ich nie remontują, mieszkają — też nie, a Centrum Higieny oczywiście też nie ma na to ani środków, ani ludzi, zresztą mamy inne funkcje — naszym zadaniem jest sprawdzanie ich stanu.

— Sądzę, że nie tylko sieci wodociągowe, studzienki spędzają Panu sen z oczu?

— O tym można mówić bez końca. Ale kiedy myśle o higienie miasta, to od razu przed oczyma stają mi "państwowe", czyli "bezpafskie" ubikacje w starych dzielnicach. Chociażby wziąć jedno Złotoczecze. I tam ubikacji zapachanych, niby nie używanych, a przecież kałależą, brud się roznosi, więc gdy lato nadchodzi, ogarnia leś, nie wybuchła epidemia. Zapytacie, dlaczego tego nikt nie czyści? A czy wiecie, ile otrzymuje dozorca za czyszczenie ubikacji? 7 centów. Tak centów. Więc jeżeli ma w swej gestii 10 takich obiektów, to ile zarobi? Czy ktoś za takie pieniądze taką pracę będzie wykonywał? My, coż, możemy pisać, uprzedzić i nakładać też... centowe grzywny na starostwa. Jeżeli te nie wywiążą się ze swoich obowiązków, to zwracać się do sądu. O, a ten już kosztuje nie 7 centów! Przesądzić co wygranej, bo czy każde starostwo zdoła się do sądu. Zresztą one z takim "cale" nie mają pieniędzy, tak jak i miasto, bo stan w Wilnie jest tragiczny.

— Jakie dziedziny są najbrudniejsze?

— Spis będzie długi, pytajcie raczej, jakie są

czyste. Ale mówiąc o brudasach mam na myśli Śnipszki, Starówkę, Rosę, Naujininkai, Nową Wilejkę, niektóre zakatki Naujamiestisu i

Zwierzyfca. Doskonale rozumiem, że nie zależy to tylko od mieszkańców, ale od ogólnego zapuszczenia, walenia się domów, komórek itp. No, a gdzie brud — tam i sam mieszkaniac brudzi, niestety.

— Zdarza się jednak, że i przy nowych pięknych gmachach są zwały śmieci.

— Nie tylko się zdarza, ale staje się to okropnym zachowaniem, bo np. dom wykupuje spółka, restauracja, kawiarnia itd., zaczynały remonty, wala wszystko na podwórze, gdzie wolnie jeżdżą "zapominając wywieźć". A przecież w mieście śmiecie nie są na ewidencji, trudno nieraz ustalić, kto to zrobił, jak ukarać winnego. Zresztą będzie to kategoryczny — idzie to od głowy miasta — pogodycz, którzy nie widzą, co się pod ich okien dzieje. Jak wytłumaczyć np. taki fakt — idiotyczne opikowanie w tym roku drzew w Wilnie? Przecież drzewa — to zielone płuca. Kto latem kurze brzoze, kiedy wycinamy to, co należy pielęgnować i rzeć. Należało zabijać każde drzewo z osobną

Nie lubimy zieleni. Ileż to w ostatnich latach wyniszczono trawników. Na ich miejscu stają już tylko dyi i mercedesy. Ale ich właściciele nie wiedzą, że sami siebie trują, bo zdrowia, które związane jest z szatą roślinną tak łatwo nie kupisz, jak fora. A kiośki. To istny pogrom dla zieleni. Ale gospodarze miasta, wydając pozwolenia na ich ustawianie, też nie widzą, czy nie chcą widzieć, co czynią dla przyrody.

Znów wróć do tego, od czego rozpoczęliśmy rozmowę – o naszych miłościach wypoczynkowych. Cóż z tego, że robimy badania. Komu mamy oddać dane, że tam np. kapuć się nie można. Wszyscy płacą za to przecież faktycznie bezpańskie! Najważniejszy gospodarz to ratownik (o ile jeszcze taki etat). Czy on ma ustawić tabliczkę, że tu kapuć się nie można? Zresztą jak dowodził wieloletnia praktyka, sto taka tabliczka najwyżej dzieło, a potem chuliganij ją niszczyć. Jakich informować ludzi, jak ich ostrzec przed groźnymi niebezpieczeństwem, jeżeli sami nie chcą dbać o swe zdrowie, o czystość miasta.

— Wypowiedział Pan szereg krytycznych słów. Czy czasami nie nasuwają się Panu myśli, że praca Centrum Higieny idzie na marne, że chciałoby się to wszystko rzucić.

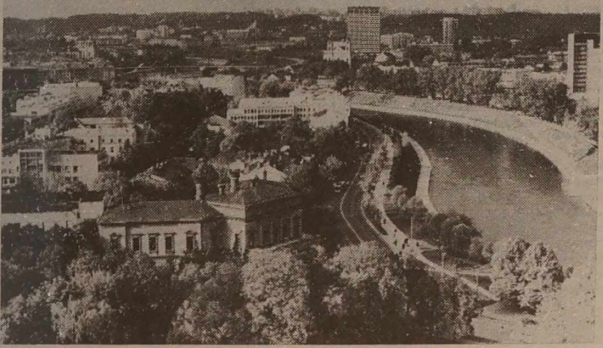
— Na marnę? W żadnym wypadku. Bez takich sprawdzeń życie miasta byłoby w ogóle niebezpieczne. Ileż to razy ludzie mogli się zarazić! Oto np. ostatnio otrzymaliśmy sygnał z Szwytyni, że zwiększyła się zachorowalność na dżumę. Sprawdziłmy wodę i co się okazało? Jest jej jakości. Trzeba chlorować węż, która dostarcza wodę do kombinatu mleczarskiego. Takie przykłady na szczęście są są codzienne, dlatego że właśnie czuwa nad tym cały zastęp ludzi. Ale jakże by się chciało, by oprócz higienistów nad stanem miasta czuwał każdy mieszkaniec, byłby nie tylko gospodarzem swego mieszkania, swego podwórka, ale całej ulicy, dzielnicy — wtedy w mieście już będzie bezpiecznie i przyjemniej. Bo nie przyniesie efektu jeden miesiąc czystości — trzeba o nią dbać stale, zarówno w maju, wrześnie, czy też listopadzie.

Nikt nas nie ustrzeże, jeżeli sami będziemy się zatruwali.

Helena GŁADKOWSKA

NA ZDJĘCIU: jakże piękna wstęga Willii płynącej przez nasze miasto, ale niestety, nie zawsze bezpiecznej dla zdrowia.

Fot. Zbigniew Markowicz



Czy myśmy już doczekali tych lepszych czasów?

Maj — miesiąc zły dla cen

Wszystkie litewskie artykuły spożywcze sprzedawano już wyciecznych marż handlowych, tj. mogli je ustalać sami handlowcy i mają podróżną energią elektryczną. To, jaki wpływ te zmiany miały na ceny detaliczne artykułów spożywczych i towarów handlowych, dla agencji ELTA skomentowała zast. dyrektora Krajowej Służby Ccn i Konkurencji Janina Kumpienė.

Wzrost cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w 1990 r. wyniósł 12,5 proc. Wzrost ten wynika z podwyższenia cen energii elektrycznej dla przemysłu i przedsiębiorstw o 15,5 proc. i z podwyższenia cen energii elektrycznej dla sektora usług o 10,5 proc. Wzrost cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w 1990 r. wyniósł 12,5 proc. Wzrost ten wynika z podwyższenia cen energii elektrycznej dla przemysłu i przedsiębiorstw o 15,5 proc. i z podwyższenia cen energii elektrycznej dla sektora usług o 10,5 proc.

wynosi około 10 proc. kosztów wyrobu, to ceny detaliczne artykułów spożywczych i towarów przemysłowych mogą średnio się zwiększyć od 1 do 2 proc.

Jak zmieniły się ceny po zliberalizowaniu marż handlowych? Na podstawie informacji wszystkich samorządów i naszych obserwacji można przytoczyć takie oto wnioski: w pierwszych tygodniach kwietnia spośród 11 gatunków chleba potaniało 5 (w tym chleb "Kausnas" i "Palanga" o 2 do 6 centów), 3 gatunki podrożały (w tym chleb "Boćnia" i "Pajūrio" od 1 do 4 centów), ceny trzech gatunków chleba nie zmieniły się.

Kilogram parzonej kiełbasy średnio podrożał o 17 centów, kurczaków — o 11 ct., 1 kg wieprzowiny — o 6 ct. Na rynku nabiałowym sytuacja

była niezła. Na przykład, kilogram masła średnio potaniał o 50 ct., śmietany — o 4 ct., ceny mleka i zawartości tłuszczu 2,5 proc. nie uległy zmianie, ale twaróg o zawartości tłuszczu 2,5 proc. podrożał o 3 centy.

Jaja średnio potaniały o 33 centy, kilogram cukru podrożał o 7 centów, cena maki najwyższego gatunku pozostała ta sama, I gatunku — podrożała o 1 cent, podobnie wódka średnio podrożała o 8 centów.

Na pytanie, jak wytwórcy artykułów spożywczych zmieniali ceny, J. Kumpień powiedział, że w kwietniu (bez danych z ostatnich dni) 7 zakładów mleczarskich obniżyło swoje ceny. Najbardziej potaniało masło. „Żemiaty piensas” SA obniżyła jego cenę o 1,75 lita, mleka — o 5 ct, twarogu — o 16 i śmietany — o 3 ct. Zakład w Mariampolu obniżył cenę kilograma masła o 1 lit, „Śiaulų piensas” — o 70 centów, „Utenos piensas” — o 80-90 centów.

Spośród zakładów mięsnych ceny podniósł tylko jeden, podroższy o 3

proc. kiełbasy parzone w "Utėnos mėsa".

Jak powiedział komentator, sezonowi wieniec jeszcze nie wypłynął na krytycy nabiału. Podrożeń energii elektrycznej odczują tylko mieszkańcy, natomiast wzrost cen towarów przemysłowych i artykułów spożywczych z powodu energii elektrycznej zrekomensuje sam sezon letni. Jednakże maj jest okresem nieprzychylnym dla cen. Według obliczeń Służby Cen i Konkurencji, w maju artykuły żywnościowe mogą średnio podrożeć o 1,6 proc. Szczególnie mogą podrożeć skok ten amatorzy warzyw, w końcu są już stare ziemiaki, marchew, bakłaż i in., natomiast nowaliki już wprowadzane warzywa są droższe. Dobry sezon cenowy dla nabywców rozpoczyna się na Litwie zwykle w lipcu, jeżeli nie wypłynie na to zbytby inflacja.

Dostrzega się też, że w ostatnim okresie najwięcej podrożały napoje alkoholowe — średnio o 4-5 proc.

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

* "Pierwsze koty za płoty" — rozwazania Pranasas Kerysa:

«Nowemu zarządcy miasta Wilna przypadł w udziale spadek nie do pozazdrości. Zaniedbane miasto, zurbanowana gospodarka. Na przykład, od reprezentacyjnej "miejskiej kasy" poczynając, gości, przejeżdżających koleją, witają kioskowi handlarze, nie odpowiadający żadnym normom estetycznym, a otczenie nie wymaga żadnych komentarzy. Porozumane polamane skrzynie, skorki po bananach i wszelkie inne odpady śmiecie. Wszystko to widza również radni, pracownicy zarządu.

Taki widok rozciąga się od dworca aż do centrum miasta, gdzie rezyduje samorząd miejski. Tu jednak przejawiają nie kiosk, lecz stragany na kółkach.

W co też młodzież przekształca podnóże Góry Giedymy? Pod nogami pełno puszek po piwie, niedopałków. Dobrze, że emeryci dbający o każdy grosz, zbierają puste butelki, inaczej utworzyłyby się już całe ich góry.

W śmietniku przekształcono zieleńce Wilna. Skracając na uliczki Starówki wspomina się wygląd powojennego Wilna. Dziurawa nawierzchnia jezdni, a kiedyś były to zassafowane wijądy do podwozów (L).

Niepełne są nastroje wilińskie, zamieszkałych w takim środowisku. "Dogorywają" stare troleibusy, zmniejsza się liczba autobusów. Przejazd komunikacją miejską w Wilnie kosztuje droższy niż w innych miastach. Jednak na nabycie nowych środków lokomocji pieniędzy wciąż brak, za to samorząd musiał kupić alfa romeo».

RESPUBLIKA

* "Baśń o miłości i czarnej magii" — z publikacji Daivy Norkienė:

«30-letni mieszkaniec japońskiego miasta Nagoja Masajuki Hishida przeczytał w czasopiśmie ogłoszenie sympatycznej Litwinki, która chciałaby się poznać. Zainteresowała go jasnowłosa Europejka, dlatego wrócił na rolniejsi adres Jauniusa Kundrutasa na Litwę zaczęły napływać listy. Przez tego organizatora międzynarodowych znajomości obokajkowali korespondował z Litwiną, Zima 1993 r. Masajuki śpieszył na spotkanie ze swą wybranką. Jednak młoda kobieta wiąca Japończyka nie była podobna do tej, którą zaczął z jejia.

25-letnia mieszkanka Kłajpedy Irina i gość z Japonii czesło spędzali dni w Rosienach, w mieszkaniu człowieka, dzięki któremu się poznali. Wkrótce Japończyk już marzył o wspólnej przyszłości z Iriną, chciał zostać na Litwie, którą uważał za wspaniały kraj, pilnie uczył się litewskiego... Jasnowłosa piękność interesowała jednak wyłącznie pieniądze "ukochoanego". Cytat z podania Masajuki Hishidy, który 4 marca br. złożył w Rosieńskim Komisariacie Policji (napisał po litewsku i prawie bez błędów). Z podania widać, jak "cyganinowo" bogatego obywatela Kraju Wschodzącego Słońca: "2 lutego 1993 r. Irina i Jaunius Kundrutas z matką oszukali mnie i wzięli 8000 dolarów USA za zerwanie związku małżeńskiego, który nie został rozwiązany. 3 lutego wzięli 8000 dolarów na wesele, lecz nie wysłała za mnie. 4 lutego na kupno mieszkania w Kłajpedzie wzięli 25 tysięcy dolarów, lecz nie kupili. 6 lutego 9 tysięcy dolarów na samochód ford scorio, lecz nie kupili go. 8 lutego w Wilnie wzięli 2 tysiące dolarów na telewizor, pralkę, aparaty stereofoniczne, jednak nie kupili. 4 marca 1993 r. w Rosienach wzięli ode mnie 6 tysięcy dolarów na meble, których także nie kupili..."

Niestety, Masa dopiero teraz zrozumiał, że był oszukiwany. Wtedy zachowanie ukochoanej nie wzbudzało wątpliwości, jako że po pół roku, w listopadzie, znowu przyjechał do Iriny na Litwę. Tym razem wraz z pokreśnieniem Jauniusem Kundrutasem kilka tygodni spędził w sanatorium w Druskininkach. Za "skierowanie" dał 1300 dolarów, chociaż kosztowało 4-krotnie taniej. Z wyżej wspomnianego podania: "18 listopada 1993 roku w sanatorium Irina i Jaunius znowu wzięli na rozwiązanie związku małżeńskiego 10 tysięcy dolarów USA, gdyż Irina mówiła, że musi trzeba zapłacić policji... Wróciłem do Japonii całkiem bez pieniędzy..." "Odjeżdżającego" "narzeczonego" piękność poprosiła przysłać pieniądze na kupno wozu, po tygodniu Masajuki przysłał 7 tysięcy dolarów...

W lutym ubiegłego roku znowu otrzymał zwrotny list z Litwy, w którym Irina prosiła na wesele 4000 dolarów. Chociaż dokładnie przed roktem ciemnowłosa "narzeczonego" na ten cel już dał dwukrotnie więcej.

Po obliczeniu strat, wynoszących 94 tysiące 500 dolarów Masajuki Hishida zwrócił się do Rosieńskiego Komisariatu Policji. Jaunius Kundrutas zapoznał go z inną kobietą. Widocznie, jeszcze nie chciał żrzyćgować z Litwiniek.

Wkrótce nowa przyjaciółka Japończyka wyjeżdża na stałe do Japonii. Będzie tam mieszkała w trzydziętowym domu rodziny Hishidów, nie będzie musiała pracować... Ma się rozumieć, ciężko jest opuszczać ojczyznę, jednak Masa nie chce mieszkać na Litwie.

22-letni mieszkaniec Rosień Jaunius Kundrutas postanowił pomagać samotnym obokajkowcom w pozukowaniu zon i przgód. W zachodnich czasopiśmiech

podawał ogłoszenia, że pomoże poznać się z tęskniącymi za miłością Litwinkami. Dziennikarce "Respubliki" J. Kundrutas przyjął w domu rodziców. W tym samym pokoju, gdzie upojeni miłobychy ze swymi pierwszą i drugą przyjaciółkami doznawał milioner Masajuki. "Pokoju miłości" — to pokój gościnny dwupokojowego mieszkania Kundrutasów (po przybyciu gościa domownicy przenosili się do sypialni). Zwrócić uwagę na półki pełne książek (Jaunius bardzo dużo czyta) i wspaniałą aparaturę telewizyjną.

"Przedsiębiorca" pokazał dziennikarce "kartotekę" — zdjęcia starych i młodych, przystojnych i nieby, ubranych i nagich mężczyzn. Wśród nich amerykański lotnik i przedsiębiorca z Japonii, arabski oficer i francuski pisarz... Byli i przysyłali listy. Wszyscy chcieli miłości Litwinki. Poszukiwacze przgód, jak mówi J. Kundrutas, gościli na Litwie przez kilka tygodni, ci, którzy wybrali żony, nawet miesiąc. "Respublika" dysponuje informacją, że pośrednik poznawał obokajkowców z jedną kobietą, a wysłał zdjęcie innej, ładniejszej, by szybciej chwycił "przynętę"... Dlatego Masajuki nie poznał swej korespondencyjnej przyjaciółki...(L)

LITUOS rytas

* "Mer Kowna mowl, że wzbogacił się dzięki biznesowi"

«Wczoraj Litewska Partia Narodowa "Młoda Litwa" i Litewski Związek Wolności zwrócił się z apelem do członków Rady Samorządu Kowna. Proponuje się w nim wciągnięcie do porządku dziennego trzeciego posiedzenia rady, które odbędzie się w czwartek w kwestii "O publicznym wyjaśnieniu mera miasta R. Tumosa, który zadeklarował sumę waluty pożyczoną firmie A.K. Čepionisa i czy zapłacił podatki Państwowemu Inspektoratowi».

Wiąże się to ze skandalami w Kownie, który wybuchł 20 kwietnia. W tym dniu osadzony został w areszcie właściciel prywatnej firmy turystycznej A.K. Čepionisa 34-letni przedsiębiorca Arūnas Čepionis. Jest on podejrzany o naruszenie przepisów prowadzenia operacji w obcej walucie. A. Čepionis oskarża się również o ukrywanie dochodów przed inspekcją podatkową.

Policji wiadomo, że przedsiębiorca ten od różnych ludzi i firm pożyczzył pokazał sumę pieniędzy — około 3 milionów dolarów USA. Arūnas Čepionis obiecał wierzycielom wypłacenie miesięcznie 6-10 proc. odsetek. Przez pewien czas odsetki wypłacał, ale później właściciel firmy turystycznej nie był w stanie zwrócić pożyczonych pieniędzy.

Miedzy innymi kilku wierzycieli A.K. Čepionisa otrzymało gwarancje zwrotu pieniędzy od dyrektora kowieńskiego filii banku "Litimpeks" Rūstienisa Midvikisa, który obecnie również jest w areszcie. R. Midvikis przesłuchiwaano jako podejrzanego w sprawie o oszustwo, w której oskarża się A.K. Čepionisa.

Rzecznik prasowy banku "Litimpeks" Česlovas Iškauskas twierdzi, że wierzyciele turystycznej firmy A.K. Čepionisa do banku lub jego filii w sprawie gwarancji nie zwracali się, natomiast dyrektor filii R. Midvikis umowy kredytowe między firmą i kilkoma jej klientami podpisał we własnym imieniu. Te umowy, jak twierdzi Č. Iškauskas, w banku nie zostały zarejestrowane, brak w nich obowiązkowych rekwiwytów, podpisu głównego księgowego. Jak powiedział rzecznik prasowy banku "prace prowadzono z osobistą inicjatywą dyrektora filii".

Niedawno funkcjonariusze kowieńskiej policji otrzymali listę wierzycieli turystycznej firmy A.K. Čepionisa, kopie umów. Wielkiego rozgłosu w Kownie nabral fakt pożyczania pieniędzy A.K. Čepionisowi przez nowego mera miasta Rimantasa Tumosa. Według niektórych źródeł, pożyczki udzielone przez R. Tumosa wynoszą kilkadziesiąt tysięcy marek niemieckich i dolarów USA.

Dziennikarka "L.A." zastala mera miasta Rimantasa Tumosa w pokoju przyjeźdźcy samorządu, gdzie przyjmował mieszkańców Kowna. Poproszony o skomentowanie swych powiązań z właścicielem turystycznej firmy A.K. Čepionisa Arūnasm Čepionism, Rimantas Tumosa powiedział: "Nie rozumiem, dlaczego mam się tłumaczyć z tego, że komuś pożyczylem pieniądze. To moja prywatna sprawa. Wszyscy wiedzą, że przed objęciem posady mera byłem przedsiębiorcą. Skąd więc zdziwienie, że miałem pieniądze?" Mer Kowna również podał dokładną sumę pożyczonych A. Čepionisowi pieniędzy. Wynosi ona 70 tysięcy marek niemieckich i 11 tysięcy dolarów USA. Miedzy innymi R. Tumosa powiedział: "Nie winię Čepionisa za to, co się stało. Wiem, że wszystkie jego kłopoty finansowe wynikły z zakłóceń w rozliczaniu się z partnerami z Rosji. Sprawa nabrała rozgłosu dlatego, że Čepionis nie rozliczył się z poszczególnymi ludźmi pracującymi w policji".

Komentując apel Litewskiej Partii Narodowej "Młoda Litwa" i Litewskiego Związku Wolności w prasie miejskiej, mer Kowna określił to jako reklamę. Ubolewał, że niektórzy radni nie znają trybu zgłaszania radzie propozycji. R. Tumosa przypomniał, iż czyni się to w czasie posiedzenia rady. Wszystkie propozycje przyjmuje się w drodze głosowania.

Zadaniem mera Kowna, publiczne roztrząsanie faktów z jego prywatnego życia jest kontynuacją oszczerstw przeciwko niemu. Rimantas Tumosa cieszył się, że wszystko to stało się teraz, na początku pamiętnia przed niego obowiązków mera. "Później zostalibm oskarżony o to, że kradłem pieniądze będąc merem" — powiedział R. Tumosa.

Równorzędna partnerka?

(Dokończenie ze str. 1)

— Czy Pani wierzy w możliwość takiego precedensu i w ogóle w sukces tej partii?

— Wierzę w jej powodzenie, bo jest to nowa siła polityczna, całkiem nowe zjawisko w naszej kulturze politycznej. Ma szanse, jeżeli dobrze zorganizuje pracę propagandową, uzyska poparcie w rejonach. Gdyby tę partię ominały maksymalne sukcesy, będzie musiała tworzyć koalicję.

Na świecie zazwyczaj najaktywniej lansują kobiety partii o orientacji socjaldemokratycznej. Po drodze, odzyska się tendencję zbliżania się do kobiet niezależnie od ich prawniczych czy lewicowych poglądów. Łączy ich chęć wyzwolenia kobiety. W Europie pojawiły się wątpliwości, czy demokracja, która budujemy, z której cieszymy się, jest prawdziwą demokracją? Czy można mówić o demokratycznej władzy, w której nie ma reprezentacji prawie połowa społeczeństwa?

— Czyli mężczyźni podejmują decyzje, a kobiety wykonują...

— Niestety, sytuacja właśnie tak wygląda. Demokracja, której budowa na zasadach partytutowych, przestrzegając równości między kobietami a mężczyznami we wszystkich dziedzinach życia, w tym w strukturach władzy. Polityczne zaangażowanie kobiet nie jest to chęć ingierania mężczyzn, nie jest to też jakas "misja proletariatu", która wyzwoli świat od wszelkich problemów. Kobieta musi być równorzędną partnerką. Dodam, że charakterystyczne jest dla niej większe poczucie odpowiedzialności, subtelność.

— W sejmowej opozycji jest 7 kobiet, 3 — we frakcji DPPL, do której Pani należy, socjaldemokrat i centrum w ogóle nie posiadają przedstawicielki płci różnej. Czy kobiety, reprezentujące różne opcje polityczne współpracują?

— Po przyjeździe do Sejmu proponowaliśmy założyć komitet kobiet jako pododdział komitetu praw człowieka i obywatela oraz spraw narodowości. Jednak prawica nie zareagowała na tę propozycję. Kontakujemy się tylko wówczas, gdy sytuacja dyktuje taką potrzebę, kiedy chodzi o tzw. kobiece problemy.

— Czy uważa RL chroniącą piękność od dyskryminacji?

— Litwa nie ratyfikowała deklaracji o zlikwidowaniu dyskryminacji kobiet, chociaż już przystąpiła do niej. Otwartej dyskryminacji nie ma, kretnych wypadkach, m.in. jeśli chodzi o zatrudnienie, sytuacja nie jest równa dla kobiet. Np. za granicą, w krajach skandynawskich, jeśli kobieta zwręcza się odmówić pracy ze względu na pięć, pracodawca może ukarać. Na natomiast w ogłoszeniach o pracę spotykamy, że na pracy potrzebny jest mężczyzna. Dopiero niedawno ustalono, że chorobowo nie tylko mężczyźni, ale też ojcy. Funkcje biologiczne, poznawane kobiecie, problemy z tym związane stawiają ją, niestety, w nierównych z mężczyznami warunkach.

— Jakże projekty ustawy dotyczącej niechęci kobiet, oczekują na uchwalenie w Sejmie?

— Na etapie przygotowania ustawy nowelizacja kodeksu małżeństwa i rodziny. Pomysłami jest on tak, by chronić kobietę i dziecko w razie rozpadu rodziny. Mężczyźni musi być materialnie na tyle równi z innymi ustawami. Nie mamy jeszcze ustawy o hipotecze, nie działa mechanizm deklarowania dochodów. Kwestię alimentów najpóźniej pozostawia się na sumieniu mężczyzn, oczywiście, jeśli jest ona. Niejednokrotnie zwracając się do mnie kobiety w tej sprawie, którym, niestety, nie mogę skutecznie pomóc. Dlatego, że opracowuje się projekt ustawy o ochronie praw dziecka.

— Jak wygląda z punktu widzenia przedstawicieli władz ustawodawczych problem aborcji?

— W społeczeństwie panują różne opinie na ten temat. Uważam, że prawo do podejmowania decyzji w tej sprawie należy pozostawić kobiecie. Nie wolno przekształcać jej, obrazowo mówiąc, w maszynę do rodzenia. Zresztą doświadczenie Polski dowodzi, że to zakaz aborcji problem nie przestaje istnieć. Przed wszystkim należy podnieść poziom kulturalny kobiet, by nie znalazła się w takiej skomplikowanej sytuacji.

— Dziękuję.

Rozmawiała
Jadwiga BIELAWSKA



Nad wartką rzeką.

Fot. M. Paluszkievicz

Litewsko-polska współpraca wojskowa

Młode państwo litewskie przez ostatnie pięć lat odbudowuje od nowa swe wojsko. Dziś ma około 20 tysięcy żołnierzy, z czego około 10 tys. służy w regularnej armii, reszta to ochotnicza służba. Na potrzeby wojska z budżetu państwa przyznano około 100 miliardów litów. Jest to mniej niż wydają inne kraje europejskie na wojsko. Litwa chce być członkiem NATO, gdyż uważa, że w ten sposób zapewni sobie bezpieczeństwo. Była ona w pierwszym szeregu państw, które podpisały program "Partnerstwo dla pokoju". Program ten jest uważany jako pierwszy etap do członkostwa w NATO i zakłada intensywne kontakty z siłami zbrojnymi krajów sąsiednich.

Młode wojsko litewskie utrzymuje dobre kontakty z polskim. Początek współpracy nastąpił w 1992 roku, kiedy to w październiku minister Obrony Kraju A. Brazauskas złożył wizytę w Polsce. W czerwcu 1993 roku w Wilnie bawił z oficjalną wizytą minister Obrony Narodowej RP J. Onyszkiewicz. Wtedy też została podpisana umowa o wzajemnej współpracy polsko-litewskiej w dziedzinie obronności. W sierpniu 1994 roku w Wilnie bawił minister Obrony Narodowej admirał Kołodziejczyk. W ostatnich latach polskie formacje wojskowe brały udział w wspólnych ćwiczeniach wojskowych, organizowanych do programu NATO, które odbywały się również na terenie Polski. W polskich szkołach wojskowych kształcą się wielu oficerów litewskich, a ostatnio kapitan Satkus został mianowany attaché wojskowym Litwy w Polsce. 17 lutego br. prezydent A. Brazauskas przemawiając w Sejmie RP przedstawił propozycje do wojskowej współpracy polsko-litewskiej. Sprowadzają się one do trzech kwestii: a) wspólne ćwiczenia wojskowe, operacje i szkolenia; b) współdziałanie w wypadkach klęsk żywiołowych; c) utworzenie polsko-litewskiego batalionu sił pokojowych; d) wspólna kontrola powietrzna. Niektóre z tych propozycji polska armia uważa za bardzo odważne.

W dniach 11-12 maja z oficjalną wizytą do Polski udaje się minister Obrony Kraju Litwy Antanas Linkėvičius. O celach tej wizyty i o sprawach bezpieczeństwa Litwy pytał minister o odpowiedzi.

— Jeden kierunek, jedno skrzydło bezpieczeństwa to kierunek na północ na Bałtówkę, inny kierunek — w stronę państw Wschodniej Europy przez naszą sąsiadkę Polskę. Już dawno patrzyliśmy w tym kierunku. W tym celu do ministra Obrony Narodowej RP Z. Onyszkiewicza przesyłałem nasze priorytety, o których chcieliśmy rozmawiać. Są one następujące: wspólna sytuacja wojskowa, znacząca dla bezpieczeństwa naszego regionu i dla obu państw jest integracja z tym państwem, uczestnictwo w programie "Partnerstwo dla pokoju", rozwijanie naszych sił zbrojnych, popieranie pokojowych sił, uczestnictwo w misjach pokojowych, o których chcieliśmy omawiać. Myślę, że podpisaliśmy protokół o współpracy o przygotowania sił pokojowych, o zamiarze podpisania umowy o wzajemnej pomocy powietrznej. Podpiszemy również, wydając plan współpracy wojskowej, współpracę w nim dokument o dwustronnej współpracy w programie "Partnerstwo dla pokoju" i biorąc pod uwagę wartość tego programu dla naszej dwustronnej współpracy.

— Co jest nowego w kwestii utworzenia polsko-litewskiego batalionu sił pokojowych?

— Batalion tak od teraz się nie pojawia. W naszym doświadczeniu w tworzeniu bata-

lionu bałtyckiego, jeżeli będziemy go tworzyć zgodnie z planem, to bałtycki batalion będzie przygotowany w 1996 roku. To jest złożony proces nie tylko pod względem technicznym, ale i finansowym. Dlatego batalion polsko-litewski od teraz nie powstanie. Ale w perspektywie idea ta będzie realizowana poprzez umowę w uczestnictwie sił pokojowych w różnych operacjach, koordynację działań, wymianę doświadczeń. Na tym spotkaniu właśnie wymieniliśmy nasze poglądy z ministrem obrony RP, rozważymy, jakie działania, jakie etapy należy przebiegać, aby zrealizować tę ideę.

— Kwestia wspólnej kontroli przestrzeni powietrznej stała się bardzo aktualna w strefie granicznej, gdyż doszło do kilku przypadków przekroczenia granicy litewsko-polskiej, a żadna ze stron nie jest w stanie jej skontrolować w skuteczny sposób nad swą granicą.

— W tej sprawie jest już przygotowany projekt umowy, gdzie są przewidziane właśnie takie przypadki i jak je zwalczać. Przewidziano wymianę informacji i inne zabiegi, aby ustąpić się przed takimi naruszeniami czy niesankcjonowanymi przelotami nad granicą. Ale tego jeszcze nie podpisaliśmy w Warszawie. Podpiszemy tylko protokół zamiaru podpisania takiej umowy, aby wspólnymi siłami kontrolować tę przestrzeń.

— Może Pan, Panie Ministrze, wyjaśnić

krótko czytelnikom "K.W.", co oznaczają gwarancje NATO dla Litwy?

— Oceniając geopolityczne położenie Litwy, jej wielkość, musimy rozważać kwestię bezpieczeństwa. Dziennikarze często pytają, kto jest przeciwnikiem Litwy? Litwa nie ma wrogów. Wrogiem Litwy jest niestabilność, jak wewnątrz naszego państwa, tak i na zewnątrz wokół naszych granic. Powstaje tu pytanie, czy Litwa sama może zapewnić sobie bezpieczny rozwój? Raczej nie może. Ze względu na położenie geopolityczne. Musi wchodzić w zespołowe organizacje bezpieczeństwa, których zasady nie będą sprzeczne z interesami państwa litewskiego. Takimi organizacjami według nas są NATO, Unia Europejska. Nie są one skierowane przeciw innym państwom, a są otwarte dla nich, włącznie z Rosją. Ale wszystkie zależy od tych państw, na ile dogłębnie chcą się integrować z tymi organizacjami. Nie jest konieczne być członkiem NATO, aby brać udział w programie "Partnerstwo dla pokoju". Litwa wyraziła życzenie być członkiem NATO. Ten system bezpieczeństwa kolektywnego nie jest różnicą czarnodziejstwa, która daje gwarancje bezpieczeństwa. Gwarancje bezpieczeństwa przynajmniej paragraf Aliansu umowy z NATO, gdzie idzie mowa o dwustronnych zobowiązaniach do obrony wzajemnej. Ale my do tego nie pretendujemy obecnie, gdyż nie jesteśmy w NATO. Sam jednak proces integracji z NATO na tym etapie jest już pewną gwarancją bezpieczeństwa. Dlatego też poświęcamy dużo uwagi intensywnym kontaktom i współpracy. NATO na dzisiejszym etapie jest bardzo ważne dla Litwy.

— Ilu Polaków obywateli Litwy służy dzisiaj w wojsku litewskim?

— Nie wiem. Może nasz departament ma takie dane, ale ja ich nie znam, nie ciekawiłem się tą kwestią.

— Przed rokiem było głośno w prasie o niestandardowych zjawiskach w wojsku litewskim. Ostatnio prasa na ten temat nie pisze. Czy oznacza to, że problem ten już został rozwiązany?

— To jest problem, który nie rozwiązaliśmy od razu. Było przyjętych kilka decyzji, które dały już wyniki. Jako przykład można podać, że dowódca oddziału nie będzie karany, jeżeli poinformuje o niestandardowych zjawiskach, czy przestępstwach swojemu dowódcy. Jeżeli natomiast ukryje ten fakt, to mogą być bardzo smutne skutki dla niego samego. Ważne jest również, aby w wojsku panowała normalna atmosfera. Jeżeli dzisiaj mamy jeszcze problemy z umundurowaniem, czy obuwem w sensie jakości, to z wyżywieniem wojsko problemów nie ma. Większość żołnierzy ma lepsze wyżywienie niż nawet w domu. To jest bardzo ważne. Odbijają



służbę nie opodal od miejsc zamieszkania. Jeżeli dobrze służą, to w końcu tygodnia mogą odwiedzać rodziców, kolegów. Ma to wpływ na samopoczucie żołnierzy. O połowę zmniejszyła się liczba samowolnych odejść żołnierzy z miejsc stacjonowania, zmniejszyła się liczba tragicznych wypadków.

— Polskie społeczeństwo na Litwie było wstrząśnięte dwoma przestępstwami żołnierzy. Jeden wypadek, jak pamiętamy, był w Niemcynie podczas dyskoteki, kiedy to żołnierze strzelali w sufit w obecności młodzieży i tylko cudem nie doszło do ofiar. Drugi — w Rudnikach, gdzie żołnierze zgwałtili dziewczynę. Czytelniczki nie wiedzą, czym się skończyły te sprawy?

— W tych przestępstwach wszczęto sprawy karne. Winowajcy zostali ukarani. Nie mogę teraz tylko powiedzieć w jaki sposób, ale wszystkie te wypadki nie były wyiszczone, pisano o nich w prasie. Winowajcy zostali ukarani.

— Młodzi mężczyźni przed paru laty niechętnie szli do wojska. Jak jest obecnie?

— Niestety, jest tak samo. Są problemy z powołaniem do wojska. Jeżeli w przyszłości nie uda się nam stworzyć systemu powołania do wojska, o który będzie dbać państwo, a tylko Ministerstwo Obrony Kraju, to te problemy będą zawsze. Dziś instytucje państwowe tolerują fakt ukrywania się poborowych.

— Jaki jest okres służby w wojsku litewskim?

— Rok, czyli 12 miesięcy i niedaleko od domu rodzinnego.

— Dziękuję za rozmowę.

Jarosław WOLKONOWSKI

P. S. Jak nas poinformował kapitan A. Zaramba z Ministerstwa Obrony Kraju, dzisiaj w wojsku litewskim odbywa służbę czynną około 1000 Polaków obywateli Republiki Litewskiej. W sprawie zajęcia w Niemcynie redakcji "K.W." nie udało się otrzymać konkretnych informacji od kompetentnych instytucji rejonu wileńskiego.

Historia

Litwini w II Korpusie Władysława Andersa

W artykule Mieczysława Szytkiewicza ("Polska Zbrojna", 24.04.95) pt. "Utworzenie Batalionu Polko-Litewski Sił Pokojowych" poruszony został wielce interesujący temat udziału Litwinów w walkach II Korpusu gen. W. Andersa we Włoszech. Ten sam temat częściowo porusza w książce wspomnień Tadeusz Mieczysław Czerkowski "Byłem żołnierzem generała Andersa" (Pax, Warszawa 1991). Otóż, jak wynika z tych dwóch źródeł, 96 % żołnierzy II Korpusu, walczącego we Włoszech po stronie aliantów, było Polakami. Pozostali to Ukraińcy, Białorusini i Żydzi oraz Litwini. Ci ostatni początkowo we Włoszech walczali po stronie niemieckiego Wehrmachtu. Po załamaniu się linii obrony niemieckiej we Włoszech Litwini często ze słowami: "Litwa, Ojczyzna moja" podawali się Polakom. Po przejściu selekcji zostawali żołnierzami II Korpusu gen. W. Andersa i byli wielami do 2 Batalionu Komandosów Polskich, który składał się z 5-ciu kompanii, z których jedna, jak się okazuje, była litewska. Trzeba stwierdzić, że gen. W.

Anders zaufał Litwinom, jeżeli pozwolił na utworzenie litewskiej jednostki wojskowej. W latach wojny stan liczebny kompanii wynosił do stu żołnierzy. 2 Batalion II Korpusu w marcu 1945 roku wziął udział w działaniach wojennych, między innymi w wyzwoleniu Bolonii. W walkach tych poległo 18 komandosów z 2 Batalionu, w tym dwóch Litwinów, którzy spoczywają dzisiaj na polskim cmentarzu w Bolonii. Niestety, brak jest więcej danych na temat litewskiej kompanii z 2 Batalionu Komandosów Polskich.

M. Szytkiewicz, autor ww. publikacji w "Polsce Zbrojnej" traktuje propozycję prezydenta Litwy A. Brazauskasa w kwestii powołania batalionu polsko-litewskiego sił pokojowych jako kontynuację czynu rozpoczętego przez gen. W. Andersa, który łączył i łączy oba narody. Uważa on również, że na emblematkach wojskowych polsko-litewskiego batalionu ma się pojawić "Obok Orła Znak Pogoni".

Opr. Jarosław WOLKONOWSKI

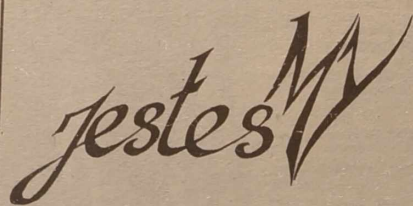


Fot. Kęstutis Jurėlis (ELTA)

możliwość zmusić do lądowania bądź atakować cele zarówno na ziemi, jak i w powietrzu.

Niedawno utworzona jednostka kontroli przestrzeni powietrznej nie jest w stanie walczyć z zagrojeniami samolotami bojowymi,

ale powinna się zmniejszyć ilość niesankcjonowanych rejsów helikopterów przemysłowo-handlowych.



Sercem pisane

Nokturn

Chcę zachować tę noc w spleźnym fresku piękniejszych stuleci,
Gęsim piórkami odgadnąć charakter jej piama uroczy.
Chcę odciągnąć z tęsknoty jej w białym powoicie, co leci,
Zabłąkam we mgłę, ośpiśkiem co gwieździem się toczy.

Czy pamiętasz?... płacz skrzypiąc zmęczonych żydowską piosenką,
W zachrypniętym zaułku przez pnąca kłosa okna otwiera.
I rozmowę dwóch serc — z uroszeniem się ich i udręką,
I pęk ról, zgnieciony w gniewie, cichutko umiera.

Jedli dzwonić północnych beznosność ułyszczę tyś skory,
Jedli tropem tajemnym popłieszasz na zhużen swych dźwięki —
Toś na wieki stracony już jesteś — czarownie obłędem tym chory.
A nad ranem zadobrzebie ci złoty kogucik jutrzemki...

Irena PALEWICZ

"Byli Ci bliscy i znamomi
Ci, których smaga krzywdy dłoń,
Szukali Ciebie chorzy, chroli,
Głuch i niemi, niewidomi,
Smutni jak Ty, jak Ty bezdomni,
Coś nie miał, gdzie by złożyć skroń".

(Zmartwychwstanie L. Staff)

W Wołczunach świeciło słońce

Długo jeszcze po świątach człowiek
odczuwa w swym sercu dziwne uroczysty spokój. Może Wielkanoc, święto
Zmartwychwstania Pańskiego nieświe-
nie w sobie nadzieję na odrodzenie wszystkiego
co dobre i piękne w człowieku. A może
wreszcie sama wiosna w naszych
lasach, na łąkach i w umysłach ludz-
kich. Można na ten temat pisać filozofi-
czne wiersze, a można zwykłymi słowami
opisać, co się dzieje w duszy...

...A działo się właśnie w
Wołczunach, w szkole polsko-rosyjskiej.
Grupa osób niepełnosprawnych z
tej i bliżej leżących miejscowości
zebrała się na spotkanie.
Zorganizowała je przekaza czarnoborskiego
oddziału Polskiego Stowarzyszenia
Niepełnosprawnych "LitPolinwa" Irena
Sinkiewicz, z czynnym
udziałem nauczycieli i uczniów szkoły.

Piękny świąteczny stół, urządzony
wspólnymi siłami i przy pomocy dyr.
spółki budowlanej Józefa Haninowicz,
kuchni, popisy dzień i najwzajemnie, ser-
deczne uśmiechy, ciepłe słowa, których
nam tak często brakuje. Ci ludzie,
którzy zostali skrzywdzeni przez los,
najwięcej takich słów znają.

Trzeba powiedzieć, że do "kręgu
rodzinnego" przyciążyło się wielu gości.
W tym niedawno wybrana mer rej.
wileńskiego Leokadia Januszkienė,

kierowniczka rejonowego wydziału
opieki społecznej i kurateli Stefania
Stankiewicz, inspektor wydziału opieki
soc. i kurateli gminy czarnoborskiej
Roma Liškauskienė, starosta gminy
czarnoborskiej Valdas Viršaitis, depu-
towany do Rady rej. wileńskiego Ed-
ward Szymczyk, siostra zakonna Ro-
mana, dyrektorka szkoły w Czarnym
Borze Janina Lebrikienė, prezes "Lit-
Polinwy" M. Palewicz z siostrą Ireną.
Nie tylko przyszli na to spotkanie, ale i
przynieśli "w zanzardzu" prezenty. Panie
Januszkienė i Stankiewicz w serdecz-
nych słowach zapewniły wszelkie
możliwe wsparcie ludzkie wymagają-
cym specjalnej troski. Myślę, po tych
zapewnieniach ludzie poczuli nadzieję
na pomoc i uwagę ze strony władz rejo-
nowych i miejscowych.

Miała siostra Romana
sprezentowała zebranymi różnakość, po-
chodzące z Lourdes, p. Lebrikienė
przyniosła różnakość. Wszystko to
sprawilo, że w szkolnej sali atmosfera
radośnie się rozgrywała. Nie chciało się
żegnać. Niekoniecznie musi spotkać
nas jakieś nieszczęście, by odczuć
szczególną potrzebę obcowania. Do-
póki jesteśmy na tej ziemi i w tym czasie
nie powinno zamieniać nam
spotkań z ludźmi...

Powstały oddziały Polskiego
Stowarzyszenia Niepełnosprawnych
"LitPolinwa"

Dzieląc się — łącząc się

Wiadomo, że ludziom niepełnosprawnym często trudno jest gdzieś wyjechać,
dotrzeć na jakąś imprezę, szczególnie tym, którzy mieszkają poza Wilnem,
w rejonach. Nawet na spotkania, które są organizowane z myślą o nich i dla nich.
Tymczasem możliwość obcowania jest dla tych ludzi bodajże najważniejszym
elementem w ich życiu.

Dłatego też powinien cieszyć fakt, że w marcu, w Niemenczynie, Czarnym
Borze i rejonie sołectwskim powstały (z inicjatywy M. Palewicz) oddziały Pol-
skiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych "LitPolinwa". Kierowniczkami tych
grup są trzy panie: Barbara Kulesza (Niemenczyn), Irena Sinkiewicz (Czarny Bór),
Jadwiga Dawidowicz (rej. sołectki). Każda grupa będzie organizowała u siebie
na miejscu spotkania, wieczorki itd. Z pomieszczeniem chyba nie będzie pro-
blemów, w końcu nie wymaga się jakichś luksusów. A i będzie to dla władz
lokalnych dobrą okazją do okazania dobroci i serca w sprawie pomocy ludziom
niepełnosprawnym.

Aby ludzie mogli stawać się pogodniejsi

"Więcej jest szczęścia w dawaniu
niż w braniu"

...Chcę dać moje malowanie lu-
dziom. Chcę dawać im radość. Chcę,
żeby ludzie zrozumieli, że osoba
niepełnosprawna też może coś dać,
coś zrobić dla drugiego człowieka.
Owszem, nie tak łatwo mi to przycho-
dzi, bo maluję tylko za pomocą nóg.
Ale cieszę się z tego, że w ogóle mam
taką możliwość.

Józefa Łaciak ma 36 lat. Mieszka w
Domu Opieki Społecznej w Krakowie.
Od urodzenia jest niepełnosprawną.
Cierpi na chorobę Little, a ma
niedowład kończyn, paraliż rąk,
trudności z mówieniem, wyarty-
kułowaniem tego, co myśli i czuje. Mi-
mo to maluje. Józia maluje nogami.
O tym, jak maluje można się przekonać
oglądając wystawę jej prac w kościele
Św. Ducha w Wilnie (wystawa potwa
do 14 maja maja br.). Są to akwarele.
Przeważnie jest to martwa natura,
kwiaty, zwierzęta, pejzaże. Prace są ko-
lorowe. Tylko jeden rysunek
zauważyłam w tonacji czarno-białej.
Reszta promieniowała uśmiechem.
Takiś uśmiech miała na twarzy Józia,
która w sobotę 29 kwietnia przybyła do
kościółki dominikańskiego na Mszę Św.
w intencji ludzi niepełnosprawnych i na
otwarcie wystawy. Mszę Św. celebrował
ojciec Stawomir, dominikanin, który od
dawna zna Józję i który był inicjatorem
wystawy jej prac u nas w Wilnie. Na
Mszy Św. obecni byli niepełnosprawni,
ci bliscy (nawet spona Wilna) i pro-
sto wierni. Przyszło niemato dzieci,
które z zainteresowaniem oglądały ry-
sunki: proste i wzruszające
jednocześnie. Widziałam zdumienie i
szacunek w ich oczach, gdy rodzice
opowiadali im kto i jak to narysował.
Uważam, że to dobrze, gdy wcześniej
poznają ten inny dla nich świat: świat



ludzi sprawnych inaczej. Sprawnych
pomimo wszystkiego.

Zauważyłam, że niektóre kobiety
plakały. Plakały, patrząc na Józję.
Może myślały o swoich podobnie
niepełnosprawnych dzieciach, a może dia-
tego, że tamta tak serdecznie i ciepło do
wszystkich się uśmiechała. Trudno
opisać, co się czuło w takiej chwili...

...W stopniu w jakim to jest
możliwe, dzięki pomocy moich zdro-
wych przyjaciół, staram się w swoim
życiu nie tylko brać od innych, ale

przede wszystkim dać coś z siebie sa-
mym, dać radość poprzez moje obraz-
y i pomóc uwierzyć w to, że wiele sprze-
biedających poza naszym zasięgiem
może stać się dla nas możliwym...
Mamy możliwość obejrzeć obraz
Józji Łaciak. Mamy możliwość
zobaczyć, co potrafi człowiek, jeśli na-
dziej chce. Człowiek, który chce dawać
innym radość.

NA ZDJĘCIU E. Skłiparusa ciepły
uśmiech Józji Łaciak.

Przełamać bariery

Myślenie wielu
ludzi jest niedojrzałe

...Chłopcy na podwórku bawi się
z niepełnosprawnym kolegą. Widząc to
jego matka otwiera okno i woła: "Jane-
czko, wracaj szybko do domu.
Mówiam ci już, masz wielu innych ko-
legów"...

Nie można mówić o pełnej integra-
cji osób niepełnosprawnych ze
społeczeństwem, jeżeli stosunek tego
społeczeństwa do nich w większej mie-
rze jest niewłaściwy, wypaczony.
Uważa się dosyć powszechnie, że wy-
starczy nie myśleć o niepełno-
sprawności i już przeto samo do końca
życia można czuć się zdrowym, silnym i
bezbieźnym. W konsekwencji takiego
myślenia należałoby unikać towarzy-
stwa osób niepełnosprawnych i pro-
blem przestałby istnieć.

Istnieje także leż przed innością,
którą powstaje, gdy spotykamy się z
czymś lub kims odmiennym, różnym od
tego, co mamy zazwyczaj. Sporo ludzi
przeżywa wówczas pewien niepokój. W
stosunku do osób niepełnosprawnych,
zwłaszcza gdy ktoś chciałby wyrazić
swoje pozytywne stosunek do nich, nie-
pokój może się nasilać. Nie wie im w te-
dy, jak się ma zachować, co powiedzieć,
jak być miłym i pożytecznym, jak być
normalnym w sytuacji spostrzeżanej
przez siebie jako niernormalną. Droga
jest prosta, wejść w głębszy kontakt
oraz poznać problemy osoby
niepełnosprawnej i wtedy nie będzie
ona nas szokować.

Niekiedy występuje też lęk, które-
go głównym składnikiem jest poczucie
wstydu. Wystędy się dziewczyna pro-
zafatczyć z chłopcem niepełno-
sprawnym, bo lęka się plotek
koleżanek, że nikt więcej nie chciał jej
zaprosić do tańca. Jest jednak inny ro-
dzaj wstydu, nasycyony nieuzasadnio-
nym poczuciem winy. Dziecko



niepełnosprawne bywa ukrywane
przed znajomymi, a nawet przed
kiszem w czasie wizyty duszpaster-
skiej.

Zdarza się leż przed odpowie-
dzialnością. Słyszy się często rozmowy
np. między dwiema młodymi dziewczyn-
kami: "Nie spędzaj tak dużo czasu z
Janem. Wiesz, tym na wózku". "Dlaczego?"
"Bo budzisz w nim oczekiwanie i
lęka. Pamiętaj, jesteś odpowiedzialna
za jego uczucia". Ale to nie jest prawda.
W bezinteresownym kontakcie nie po-
wstają nieporozumienia i żądzenia. Tu
w pierwszej rozmowie widać leż, że
kontakt będzie się stawał coraz głębszy.
Widocznie się nauczyła gry w stosun-
kach z innymi, a nie czystego egoizmu,
w którym obu stronom jest wiadomo, o
co chodzi.

Warto na koniec wyodrębnić leż
przed zmianą systemu wartości. Nikt
nie chce zmieniać go zbyt łatwo, szcze-

gólnie wtedy, gdy chodzi o takie
wartości, jak przyjemność, dostatki,
pogodę za miłymi wrazeniami itp.
Niepełnosprawność zabrania to wesp-
stko. Do wspaniałego nastroju
niepełnosprawność wnosi konieczność
refleksji nad ludzką naturą, nad sensem
cierpienia, nad podstawowymi celami
życia. Obecność osoby niepełno-
sprawnej zmusza nas do zrewidowa-
n naszego systemu wartości. Pojawia się
więc leż przed zmianą, za którą sta-
cena życia, leż przed ceną.

Wreszcie pamiętamy przecież
(przynajmniej starsze pokolenie), jak i
nieobecność osób niepełnosprawnych
w społeczeństwie czyniono przedmiotem
propagandy. Jesteśmy społeczeń-
stwem doskonałym, nie
społeczeństwem zachodnim — a nas nie
ma (należy domyśleć się nie ma w
społeczeństwie, bo są w mijających
osobach) — osoby niepełno-
sprawnych.

Stąd smutna konsekwencja: nie
trzeba było przystosowywać do nich
budynków, ani innych miejsc i ob-
urządzeń w społeczeństwie, skoro ich
było ich w społeczeństwie, skoro ich
miejscem były ośrodki poza
społeczeństwem. Zresztą chodzi nie
tylko o specjalne urządzenia, usunięcie
barier technicznych, chodzi też o to, by
przełamać barierę w samym sobie.
W swoim myśleniu w stosunku do ludzi
niepełnosprawnych. Spoglądając na
nich inaczej, w inną tę stronę, ewolu-
jemy, ujrzymy samych siebie.

Repr. M. Paluszkievicz

Zestaw przy pomocy Polskiego Stowarzyszenia
Niepełnosprawnych "LitPolinwa"
przygotowała Irena LITWIN



AKCINÉ DRAUDIMO BENDROVÉ
preventa

Akcyną spółką ubezpieczeniową "Preventa" świadczy ponad 20 rodzajów usług ubezpieczeniowych. To ubezpieczenia zdrowia, osobiste i mienia na Litwie oraz za granicą. Możecie otrzymać wyczerpujące informacje o poszczególnych rodzajach ubezpieczenia i jego warunkach. Dzwonicie pod numer telefonu (22) 22-13-33 lub wypełnicie, wytniecie i wysłacie niżej podany drukczek pod adresem:

ASU "Preventa", V.Kudirkos g 7, Vilnius.

Z nami nie będziesz samotny.

TAK!

Pragnę więcej
wiedzieć o ubezpieczeniu.
Proszę przysłać niedrogią
informację o warunkach ubezpieczenia.



Interesuje mnie:

(rodzaj ubezpieczenia)

Mój adres:

Moje imię i nazwisko:

Po najniższych cenach

sprzedaje się

CEMENT W OPAKOWANIACH I LUZEM.

Vilnius, tel. (022) 26-29-30, tel/fax (022) 65-26-82.

(Zam. 612)

UDZIAŁ

POŻYCZKI

pod zastaw nieruchomości.
Tel. 66-04-77.

(Zam. 575)

SPRZEDAŻ

telewizory "Gorizont", "Gold
Star", "Sharp" (teletext), "Supra",
"Silella".

Vilnius, tel. 42-90-69.

(Zam. 592)

SPRZEDAM

niedrogo używane polskie kon-
ne koparki ziemniaków, kosiarzki,
grabie.

Możę dostarczyć. Trałaki: tel.
(8-238) 52568 po 17.00.

(Zam. 608)

MEBLE

Według indywidualnych pro-
jektów robimy komplety furni-
rowanych i laminowanych mebli do
przedpokoju, sypialni, meblebielanki
i meble kuchenne.

Vilnius, tel. 62-80-13, 41-55-82.

(Zam. 609)

SPRZEDAM

pełny komplet materiałów i
części do budowy nowego domu
drewnianego.

Vilnius, tel. 45-41-36.

(Zam. 613)

KUPIĘ KSIĄŻKI:

1. Prof. Cz. Jankowski "Powiat
Oszmianski".
2. Lastowski "Krótka historia
Białorusi".
Zwracać się: "Kurier Wileński",
tel. 42-69-63.

(Zam. 615)

**KURIER
Wileński**

DZIENNIK

SPÓŁECZNO-POLITYCZNY
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo "Spauda"

Redaktor
Czesław MALEWSKI

Nasz adres:

Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 60 ct
SL 322

jak też od godz. 9
do 19
Vilnius:
* Oedimino pr. 46-1;
* Pytino 26;

* Gedimino pr. 2;
* Poczta Centralna.
* Oddziały łączności:
* nr 41, Oerovės 29;
* nr 48, Kojalevičiaus
131;

* Bulvydiškės;
* Kalviškės;
* Nemėnėnės;
* Nemėnėnės;
* Paberžė;
* Pagiriai;

* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.
KAUNAS:
Biržų 8.

Za treść ogłoszeń redakcja
nie ponosi odpowiedzialności.
Opinie czytelników zawarte
w ich listach nie zawsze są zgodne
z opinią redakcji.

**Oficjalny
pełnomocnik
"Utenos gėrimai"**



**i jedyny oficjalny pełnomocnik
"Anykščių vynas"**

**w Wilnie i rejonie wileńskim —
firma K. Klizasa "Menuva".**

Szeroki asortyment, niskie ceny, dogodne warunki dostawy: po podpisa-
niu umowy i złożeniu zamówienia produkcję "Utenos gėrimai" dostarcza się
w ciągu dwóch godzin, produkcję "Anykščių vynas" dostarcza się w ciągu
dnia.

Czas pracy: od godz. 8.00 do 21.00, w niedzielę: od godz. 8.00 do 15.00.

Zwracać się: Verkių 7, blok 28, Šiaurės miestelis, Vilnius, tel. 76-25-18.

(Zam. 514)

KALEDARIUM

* Środa (10.V) jest 130 dniem
1995 r. Do końca roku 235 dni.
* Znak Zodiaku — Byk.
* Imieniny: Antonina, Antoni, Izydora.
* Wschód Słońca — 5.24, zachód — 21.09. Długość dnia 15 godz. 45 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 10 maja za-
chmurzenie z przejaśnieniami,
krótkotrwałe opady. Wiatr zachodni,
umiarkowany. Temperatura 7-9 stopni
ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lo-
kalne opady. Temperatura w nocy 1-6
stopni ciepła, w dzień 8-13 stopni
ciepła.

ZATRUDNIMY

spawaczy do pracy na
półautomatach, spawaczy-prze-
cinaczy, ślusarzy-montażników,
frezerów, specjalistów od
sprężarek.

Vilnius, tel. 64-03-57, 64-03-58.

(Zam. 616)

Głębokie wyrazy współ-
czucia Pani Teresie RYMPO i
powodu zgonu ukochanego Ojca
składa Sołectwisko
Rejonowy Wydział Oświaty
i Związek Zawodowy
Pracowników Oświaty

DYŻURNI WYDANIA:

tucja BRZOSZOWSKA
Zbigniew MARKOWICZ
Kryszyna RUCZYŃSKA
Krzysztof BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZAK
toreta BORKOWSKA